Nr. 181. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 1 Sierpnia 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.
Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pozt. kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", Biura dzienników „Ruch" (dawniej J. Sopoćko) i A. Schönenow, ul. Szczepańska 5; — Biuro dzienników Maryana Kapuścińskiego ul. Jagiellońska l. 7;
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstan, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczynska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ekonomiczny o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9 — od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy zwrot.

Kraków, 31 lipca.

Mimo nadmiaru telegramów, które przyniosły dzienniki za Agencją Havasa, a po części Reutera, konferencja w Boulogne jak również bezpośredni jej powód: nowa nota Cziczerina, przedstawiają się dość tajemniczo. Z wielu słów, które zachodnia prasa zużywa do omówienia tej sprawy, okazuje się, że tam coś ukrywa się pod powodzią frazesów, że się tam coś zupełnie nowego przygotowuje.

Już bowiem sama ta konferencja, o której tyle było krzyku, przyszła do skutku nagle i niespodziewanie. Coś bowiem stało się właściwie z tego, co zwyczajnym śmiertelnikom, pod naszą szerokością geograficzną, danem jest widzieć?

Na dumną i pewną siebie notę Lloyd Georgea, domagającą się, od Moskwy natychmiastowego zawieszenia broni i narzucającą swoje pośrednictwo między Polską a Rosją, odpowiedział Cziczerin znanemi sarkazmami, które Millerand zdyskwalifikował złośliwie jako »impertynencje«, sam zaś adresat tylko jako »nietaktowne«. Anglja zrobiła dobrą minę do złej gry, doradziła rządowi polskiemu, aby sam starał się o rozejm, a dla ratowania swojej powagi w świecie ogłosiła, że nie przyjmie Krassina dopóty, dopóki sowiety nie zawrą rozejmu.

Rząd warszawski, posłuszny dobrej angielskiej radzie, zwrócił się o rozejm wprost i otrzymał znaną odpowiedź, w której przesunięcie terminu przyjęcia parlamentarzy o całe pięć dni było jeszcze stosunkowo najmniej dziwnem. Tymczasem jednak rząd moskiewski, odroczywszy w ten sposób rokowania z Polską, zatelegrafował równocześnie do Londynu, że po namyśle jest gotów wziąć udział w konferencji londyńskiej pod warunkiem atoli, że z jej porządku dziennego usunięte będą takie kwestje, jak sprawa pokoju rosyjsko-polskiego i wogóle sprawa stosunku Rosji do nowych państw, powstałych na jej pograniczu.

Na tę depeszę zareagował Lloyd George w ten sposób, że po pierwsze wygłosił w parlamencie wielką mowę, w której nie zaniedbał przedstawić słuchaczom »strasznej potęgi« Rosji. Powtóre bardzo grzecznie doniósł Krassinowi, że może już jechać do Londynu, wreszcie pojechał do Boulogne, aby naradzić się z zawezwanym tam pośpiesznie Millerandem.

W Boulogne naradzano się dość długo. Co postanowiono w rzeczywistości, — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, co podała agencja francuska, podnosząc, że gabinet angielski przyjął wszystkie warunki Milleranda. Więc uzależnił odbycie konferencji w Londynie od uznania przez rząd sowiecki zobowiązań rządów poprzednich.

Nie ulega wątpliwości, że »warunki« Milleranda są zawarte więcej w depeszach dzienników francuskich, niż w nocie Lloyd Georgea do Moskwy. Premjer angielski zapewne wyraził pod tym adresem jakieś swoje pragnienia, ale z pewnością ani w przybliżeniu tak stanowcze, jak owe »warunki« Milleranda. Jest bowiem oczywistem, że stroną stawiającą warunki rzeczywiste jest w tej chwili, dzięki niepojętej polityce Anglji i wogóle zachodu, z pewnością nie Anglja.

Równocześnie z notą Cziczerina o zgodzie na konferencję londyńską przyszły z Moskwy wiadomości o nowej koncentracji wojsk czerwonych, które przez »niezawisłą« Armenję, bronioną przez wojska angielskie, śpieszą z pomocą Kemalowi paszy, który bije się z Francuzami i Grekami. Dla zwiększenia zaś pieprzyka, inna depesza donosi, że włoski Czerwony Krzyż wysłał właśnie do Odesy dwa statki z medykamentami dla czerwonej armji i wyprawił specjalne oddziały dla pracy sanitarnej w głębi Rosji...

Od czasu, kiedy to Clemenceau podnosił młodą Polskę do znaczenia — »drutu kolczastego« na wschodzie, polityka mocarstw zachodnich wobec Rosji zatraciła stopniowo wszelki rysunek i jakąkolwiek przejrzystość. Stała się mieszaniną ruchów i odruchów zupełnie nieskoordynowanych, pozbawionych wewnętrznej spoistości, które oby nie doprowadziły do »nowego, przejrzanego i poprawionego« wydania — wojny światowej.

W tej grze inicjatywa przeszła wyraźnie w ręce gabinetu moskiewskiego. Pragnienie Francji jak najszybszego odzyskania rosyjskich miljardów i strach Anglji przed skutkami propagandy bolszewickiej w Azji i w Indjach szczególnie: oto dwa sznurki, które reżyserja moskiewska pociąga wedle upodobania, wywołując za każdym razem coraz bardziej niespodziewane efekty na małej scence wielkiej dyplomacji.

W zgiełku tego jarmarku ciągle dźwięczy imię udręczonej Polski. Oby ten dźwięk nie zagłuszył nam głosu tej prawdy twardej, ale jedynej, że j e s t e ś m y z d a n i n a s i e b i e s a m y c h p r z e d e w s z y s t k i e m, że tyle w świecie zaważymy, ile siły wydobędziemy z siebie samych w tej nowej walce o byt narodowy.

Podział Śląska Cieszyńskiego.

MILLERAND DO BENESZA.

Praga, 31 lipca (Tel. wł.) Czeskie biuro prasowe ogłasza dwa komunikaty czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych:

1) List prezydenta ministrów **Milleranda do ministra Benesza**, w którym go zawiadamia, że koalicja zamierza jak najśpieszniej przywrócić **normalne stosunki na terytorjum Śląska Cieszyńskiego i odwołać międzynarodową komisję, tudzież ściągnąć wojska**, służące do obsadzenia kraju. W końcu listu zaznacza Millerand potrzebę poczynienia przygotowań **do objęcia administracji** na terenach, które przypaść mają Czechom.

WYROK RADY AMBASADORÓW.

Definitywne rozstrzygnięcie Rady ambasadorów w sprawie obszarów Cieszyńskiego, Spisza i Orawy **zapadło we wtorek b. r.** Państwo czeskie otrzymało, wedle tego rozstrzygnięcia, **rewir węglowy karwiński** i całą kolej **koszycko-bogumińską, następnie miasta Bogumin, Karwinę, Frysztat, przedmieście Cieszyna, Trzyniec i Jabłonków.**

Na Orawie oddano Polakom obszar koło Jabłonki do linji z Babiebj Góry do Magury.

Na Spiszu otrzymali Polacy obszar Krompach do linji Jurgowa-Niedzica. Komisja graniczna, która ma być ustanowiona do dni 14, miała prawo do przeprowadzenia lokalnych zmian linji granicznej.

W rozstrzygnięciu, które Rada ambasadorów powzięła, **a od którego niema odwołania, przyjęto także gospodarcze i polityczne postanowienia.** Zapewniono ludności **prawo opcji** na podstawie prawa przynależności z r. 1914 i prawo **zamieszkania z r. 1908.** Oba rządy tj. polski i czeski, mają jednak prawo **odrzucenia prośby.**

Zapewniono dalej ludności pełne prawo **przesiedlania się,** jakoteż przyznano **amnestję i zupełną bezkarność za czyny polityczne i propagandę.**

Co do rozdziału węgla przyjęto następujące postanowienia:

Czesi zobowiązują się do dostarczania Polsce takiej ilości węgla, jakiej dostarczały w r. 1913, przyczem w razie zmniejszenia się produkcji, zmniejsza się także procentowo przydział.

Polska dostarczać ma w zamian państwu czeskiemu **nafty** a sprawę tej dostawy oba państwa mają załatwić wedle swej potrzeby.

KONFERENCJA AMBASADORÓW W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa. Konferencja ambasadorów na ostatniem posiedzeniu przed ferjami, ustaliła zasadę rozstrzygnięcia kwestji cieszyńskiej, **wykreśliła linje graniczne,** i opracowała podstawy układu między Polską a Czechosłowacją w sprawie uregulowania **podziału węgla cieszyńskiego oraz transitu węglowego.**

Paryż, 31 lipca (PAT). »Temps« donosi nieurzędowo, iż konferencja ambasadorów dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego. Dnia 29 lipca powzięto w tej sprawie **uchwały ostateczne, które będą ogłoszone dopiero po zakomunikowaniu państwom zainteresowanym.**

JESZCZE IM KRZYWDA.

Cieszyn, 31 lipca (Tel. wł.) Prasa czeska wobec decyzji Rady ambasadorów w sprawie śląskiej zajmuje stanowisko naogół jednolite i decyzję tę uważa za **krzywdzącą(!)** państwo czeskie.

»Moraw. Slez. Den.« zamieszcza wstępny artykuł pod tyt. »Dzień krzywdy i poniżenia«, w którym występuje przeciw rozstrzygnięciu, jako krzywdzącemu państwo czeskie:

Wygrana jest po stronie polskiej. Z wszystkich dążeń i nadziei, gorączkowych usiłowań o zwycięstwo naszych świętych praw zostały tylko drzazgi. Ciężki zawód, poniżenie i głębokie uczucie, wyrządzonej nam krzywdy. Rozstrzygnięcie **będziemy musieli jednak przyjąć** i poddać się mu.

W tym samym duchu piszą »Prawo Lidu«, »Narod. Polityka«, »Narod. Listy« i inne. Jedynie organ ministra Benesza »Czas« podnosi, że przyznanie rewiru ostrawsko-karwińskiego i kolei koszycko-bogumińskiej **zaspokaja w zupełności interesy państwa czeskiego.** Utrata wschodniej części Cieszyńskiego z ludnością o większości niemiecko-polskiej, jako też niektóre korektury na Spiszu i Orawie, **nie są zbyt bolesne** już dlatego, że dotychczasowe doświadczenia z obcojęzycznymi poddanymi w republice, nie są tak pomyślne, ażeby pragnąć zwiększenia ich liczby.

WZBURZENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Cieszyn, 31 lipca (Tel. wł.) Na całym Śląsku panuje wśród ludności polskiej **wielkie wzburzenie,** że ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie dotychczas nie ogłosiło wyników Rady ambasadorów w sprawie rozdziału Cieszyńskiego, podczas gdy prasa czeska od trzech dni wyniki te ogłasza.

POWRÓT DRA BENESZA DO PRAGI.

Lyon, 31 lipca (PAT). Minister Benesz opuścił w czwartek Paryż i wyjechał do Pragi.

Wdrożenie akcji rozejmowej.

ODJAZD POLSKIEJ DELEGACJI ROZEJMOWEJ.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Jak donosi »Kurjer Warszawski«, delegacja wojskowa, mająca na celu nawiązanie rokowań, wyjeżdża pod przewodnictwem jen. Romera. Z ramienia rządu wchodzi do niej podsekretarz stanu dr Wróblewski. Delegacja wyjechała z Warszawy 30 lipca w nocy.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) W sprawie **rozejmu z sowietami wyjechała wczoraj o godz. 9 rano z Warszawy delegacja,** w składzie następującym: jen. por. **J. Romer,** pułk. Stan. **Dowoino,** rotmistrz **Znamirowski,** kap. R. **Jaworowski,** dr Wł. **Wróblewski.** Jako personal pomocniczy udają się por. Wład. **Borowski,** urzędnik wojskowy Bol. **Eggiers** i urzędnik wojskowy **J. Witowski.**

SPOTKANIE.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Wczoraj o g. 9½ wiecz. przyszła do Warszawy wiadomość, że **polska delegacja rozejmowa spotkała się już z przedstawicielami sowieckich władz wojskowych.**

R. O. P. I RADA MINISTRÓW W SPRAWIE WARUNKÓW ROZEJMU.

Warszawa, 31 lipca (PAT). »Kurjer Poranny« donosi: Sprawa warunków rozejmu była rozważana na ostatniem posiedzeniu Rady Obrony Państwa oraz na wczorajszych obradach rady ministrów. Z ramienia rządu polskiego bierze udział w delegacji rozejmowej podsekretarz stanu dr Wróblewski, który przedwczoraj w nocy wyjechał w stronę Brześcia Litewskiego.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witosa posiedzenie Rady Obrony Państwa, **na którem omawiano sprawy związane z rozejmem i rokowaniami pokojowemi.**

LITWINÓW O WARUNKACH POKOJU DLA POLSKI.

Horsea, 31 lipca (PAT). Korespondent kopenhaski miał interwiew z Litwinowem, który oświadczył, że Rosja **nie zamierza dyktować Polsce żadnych ciężkich warunków.** Rosja stoi na stanowisku samostanowienia ludów i bynajmniej nie zmieni tej zasady z powodu swoich sukcesów militarnych. **Warunki dla Polski udowodnią, że Rosja daleką jest od polityki agresywnej.**

O wyjaśnienie noty Cziczerina.

Londyn, 31 lipca (PAT). Biuro Reutera donosi wedle »Daily Herald«, że rząd angielski zażądał od rządu sowieckiego telegraficznie wyjaśnienia co do pierwszej części noty Cziczerina z dnia 4 lipca.

PRASA FRANCUSKA O POŁOŻENIU W POLSCE.

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi: Dzienniki zajmują się w dalszym ciągu sytuacją Polski. Podkreślając rozwój ofensywy i szybkiego posuwania się naprzód armji bolszewickiej, »Echo de Paris« domaga się użycia wszelkich środków celem zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu, wypływającemu z postępu armji bolszewickiej. **Nadeszła już chwila** — pisze dziennik — **zorganizowania przeciwko sowietom obrony ze strony wszystkich państw, których istnieniu zagrażają.**

»Petit Journal« pisze: Polska otrzyma od nas pomoc, aby móc zorganizować skuteczny opór.

»Petit Parisien« oświadcza, że w kołach politycznych francuskich utrzymuje się przekonanie, iż **rokowania z rządem sowietów w sprawie Polski nie dadzą wyników, a wówczas** mocarstwa sprzymierzone będą musiały poprzeć Polskę **całą swoją potęgą.** Zresztą — pisze dziennik — istnieje już konieczność, czyniąca sprawę pomocy dla Polski aktualną. **Przekroczywszy Niemen, armja czerwona pogwałciła** linje graniczne, zakreślone przez Lloyd Georgea.

»Matin« podaje, że pierwsze **raporty misji francuskiej, nadesłane z Warszawy, pozwalają mniemać, że sytuacja nie jest taką, by nie można jej poprawić.**

Skuteczna defensywa na froncie.

OSŁABIENIE NAPORU NIEPRZYJACIELSKIEGO.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 30 lipca:

Korpus jazdy bolszewickiej przesuwa się w ogólnym kierunku przez Ossowiec na południowy zachód. **Przednie jego straże zostały odrzucone pod Łomżą przez nasze oddziały.** — Ataki czwartej armji nieprzyjacielskiej na linji Narwi od Wizny do toru kolejowego Białystok—Brześć **zostały odparte.** Na południu natomiast od Bielska **zdołał nieprzyjaciel opanować stację kolejową Czeremchę, obecnie oddziały nasze przeprowadziły tam kontrakcję.**

Grupa poleska zajmuje swoje stanowisko pod Brześciem. **Rozbiwszy w swoim odwrocie cztery pułki bolszewickie, nie wyczuwa ona obecnie silniejszego nacisku ze strony nieprzyjaciela.**

Na Stochodzie i Styrze lokalne walki.

Przebieg akcji w rejonie **Brodów—Radziwiłłowa w toku.** Operacje lotników z powodu warunków atmosferycznych także utrudnione.

Na Serecie sytuacja ogólna bez zmiany. Nieprzyjaciel, który przedostał się w kilku miejscach przez rzekę, **został kontrakcją naszych oddziałów odrzucony.**

SUKCESY WOJSK POLSKICH.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Wedle wiadomości z kół wojskowych, **wojska polskie w kontrakcji odebrały na północy Osowiec, na południu Brody i Radziwiłłów.**

CHRZEST OGNIOWY OCHOTNIKÓW.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Armja ochotnicza otrzymała dnia 29 lipca chlubny chrzest ognia, **odpierając na powierzonych sobie odcinkach wszystkie ataki bolszewickie i zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi.**

Warszawa, 31 lipca (PAT). Wydział prasowy armji ochotniczej odaje następujący rozkaz jen. Hallera:

Doszły mnie dzisiaj meldunki o waszym pierwszym chrzcie bojowym. W tem pierwszem starciu z wrogiem nie zachwialiście się, lecz krwawo odparliście trzykrotne ataki nieprzyjacielskie, biorąc jeńców i karabin maszynowy. Największa to chluba dla was, radość dla Ojczyzny. Ja z wami wspólnie radość dzieląc, dumny z was jestem, ochotnicy, śle wam pozdrowienie i podziękę i życzę uswalenia we walce zdobytego imienia pułku. Wasi dzielni dowódcy podpułk. sztabu jen. Zagórski i podpułkownik Koc podadzą mi nazwiska tych,

MOC DUCHA

Półtrzecia tysiąca lat już będzie kiedy Grecji groziła zagłada.

Cudny kraj grecki zamieszkiwał naród sławny, mądry, uzdolniony wszechstronnie, a tem tylko w dziejach nieszczęśliwy, że zgody, ni jedności w nim nie było.

Podzieleni na szczepy, walczyli między sobą Hellenowie krwawo, szczep ze szczepem, o władzę w narodzie, o hegemonję, a przepiękną ziemię grecką, plamiła bratnia krew.

Aż przyszły lata, kiedy Grecja cała stanęła w obliczu zagłady. Albowiem z azjatyckiego Wschodu runęły na nią hordy satrapy Kserksesa, niosące burzącą i niemądrą myśl azjatycką, myśl nieznaną i wrogą, myśl groźną dla wolności krajów i ludzi, którzy wolność umiłowali tak, jak samo życie. Ze starej Sury, z Ekbatany ruszyła dzika jazda i tłumy nieprzebrane pieszego narodu, by zdobyć Hellady ziemię daleką.

Ruszyli Persowie i Medowie, szły hordy z nad Eufratu i Tygru i wyżyn turańskich, szły niezliczone tabory zbrojnych w kosy wozów, słoni, wielbłądów. A gdy stanęła ta ćma nad Hellespontem, Kserkses nawet morze łańcuchami smagał, i one łańcuchy w morzu zatapiał, na znak, że nawet żywioły nieujarzmione w niewolę pojął.

I szła ta ćma, jakoby chmura gradowa, gromonośna ku ziemi greckiej, wszystko na swej drodze niszcząc, aż stanęła u wrót Hellady, nad Termopilskim wąwozem.

A Grecja?...

Grecja zwaśniona wewnątrz. Grecja rozbita na szczepy niewielkie, ale dziwnie w nienawiści ku sobie zawzięte, czekała... Czekała bezbronna, w rozpaczy i trwodze... czekała nieuniknionej zagłady.

Wieści o strasznych wojskach azjatyckich dolatywały coraz gęstsze i częstsze, a stugębna fama niosła przerażające szczegóły o niesłychanych okrucieństwach Azjatów, o całych krajach w popiół zamienionych, o rzekach krwi, o mękach okropnych, pojmanych ludzi!...

I w Atenach i w Sparcie i w Beocji, i w Menenji, i w Delfach proroczym Apollinem słynnych, ze strachem i grozą opowiadano wszędzie o niepojętej męce niewoli, w jaką ludy greckie popadną. Wiekami urabiane ustawy, poręczające wolność obywatelom, grodom i ziemiom, będą podeptane, święte miejsca zbeszczeszczone, grody poburzone, ludność wycięta!... Ani też uchodzić było dokąd, albowiem ziemię grecką, morze ze wszech stron oblało, a na morzu perskie okręty krążyły.

Od północy zaś, od Tessalji właśnie i od Termopilów, nadchodziła straszliwa chmura perskiego najazdu. Helleńskie szczepy zbroiły się i do rozpacznej obrony gotowały, pieniądze składały, ochotnika wołały pod znaki, mury miast naprawiały, ale rozpacz i trwoga pokrywały bladością twarze, łamały siły rąk, i odbierały moc ludzkiemu duchowi. Grecja czuła pot przedśmiertnej trwogi!...

. . . .

Aż oto, z gór Peloponezu ruszył na raz ku północy, zbrojny zastęp trzystu Spartanów.

Wiódł ich Leonidas, król Lakedajmonu. — Żołnierskim pochodem, z męstwem w piersi, a bronią w silnej dłoni, szli przez ziemię grecką, zdążający ku Termopilom, gdzie gromonośna chmura najazdu, od gór Tessalskich czerniała, skąd jej złowrogie warczenie w całej Grecji słychać było. Szli krzepko i śmiało przez wszystkie dziedziny greckich szczepów, a po drodze opowiadali wszystkim, że idą się bić z Persami, nie o Peloponez, nie o Attykę, nie o Delfy prześwięte, nie o Korynt panhelleński, ale idą zginąć za Grecję całą, za wszystkich, greckim językiem mówiących, za wszystkie grody i świątynie, za prawa i wolność wszystkich krain greckich, albowiem najazd azjatycki, wszystkim jednako zagraża. A ludziom serca rosły na widok męstwa trzystu Spartanów.

I drgnęła Grecja!...

Mocą wielką tknięte plemiona zapomniały dawnych swarów i nienawiści, albowiem zdały się one drobnemi w obliczu wielkiej grozy. — I zjednoczyły się we wspólnej myśli obrony wszystkiego, co greckie, przed wrogiem, co myśl azjatycką, niewolę i męki przynosił ze Wschodu. I Zeus gromowładny i Here białoramienna i Posejdon morski i Hades podziemny i wszystkie bogi szczęśliwe stanęli przy ludziach. A ludzie zrozumieli, że przedewszystkiem, ducha w piersiach zbudzić trzeba i potężną, a niezachwianą wolę zwycięstwa.

A gdy pojęła to Nike skrzydlata, szła przez ziemie greckie budząc ludzi i powiadając, że Kserkses już nie jest zwycięzcą. A wkrótce rozniosła wieść stugębna dziwne powieści o trzystu Spartanach.

— Oddaj miecz!... — zażądał Kserkses.

— Przyjdź i weź! — odpowiedział król Sparty.

— Chmurą cię strzał zasypię tak gęstą, że słońca widzieć nie będziesz!... — groził Kserkses.

— W cieniu walczyć będziemy... — odpowiadał król Sparty.

A Nike skrzydlata rzekła w on czas, że Kserkses już nie zwycięży!...

A choć zdradą Efialta zdradzeni polegli Leonidas i trzystu Spartanów, upadł w piersi Kserksesa duch, albowiem ujrzał, że nie zwycięży. Ale w piersiach helleńskich była już moc ogromna i niezachwiana W o l a z w y c i ę s t w a.

A wkrótce potem sława Salaminy i Maratonu potwierdziła światu onę W o l ę grecką.

I zląkł się Kserkses, choć tłumy nieprzebrane Azjatów prowadził, i upadł duch w jego piersi, albowiem jego nierządna myśl azjatycka słabszą była od greckiej Woli zwycięstwa...

Gdy zaś uszedł ze wstydem do Azji, wdzięczna Grecja postawiła trzystu Spartanom, od spiżu trwalszy pomnik w Termopilach, na którym napisano te słowa:

„Przechodniu! Powiedz Sparcie
„że posłuszni jej ustawom
„spoczywamy tu polegli".

Albowiem, kto zbudził moc ducha, ten godzien trwalszego od spiżu pomnika.

. . . .

Wszelako, po zwycięstwie nad Persami, upadła w Grecji moc ducha. Plemiona helleńskie popadły w dawne grzechy, widno już im przyrodzone.

A gdy zapomniano o sprawie całej Hellady i jęto nazad małe rozpoczynać swary, wstała zagniewana Zemsta Dziejów i napisała w karcie greckiej straszne słowo: „C h e r o n e j a"!

A w lat niewiele potem, koń wodza rzymskiego Mummiusa, deptał gruzy poburzonego panhelleńskiego Koryntu, i deptał wolność Grecji... ale już na wieki!...

. . . .

W lat półtrzecia tysiąca potem najechali Germanowie ziemię francuską. Szli chmurą straszną, jako niegdyś Kserkses przed wiekami. Burzyli grody, wsie i wszystko co im na drodze stanęło. Ciągnęli straszną potęgą na Paryż, i na twierdzę Verdun. Uszedł ze stolicy rząd i władze, uchodziła tłumnie ludność, a pożoga objęła ćwierć Francji.

Ale w piersi francuskiej nie upadła Moc Ducha! I choć krociami ginęli na warowniach Verdun, jako ongi trzystu Spartanów, choć pociski działowe padały na Paryż, nie ugiął się duch francuski, choć gięły się fronty ich wojsk.

Wytrzymali!

Aż przyszedł dzień, w którym najeźdźca poczuł, że w piersi jego duch upada, albowiem słabszy był od francuskiego.

A wtedy zwycięzcą stał się odrazu naród francuski, naród, który miał w piersi większą Moc Ducha.

I w dni niewiele już potem, przekroczyli Francuzi Ren, gnając przed sobą złamane, dawniej żelazne kohorty niemieckie!

. . . .

I znowu, w tym samym czasie, u wrót zmartwychwstałej Polski, stanęły, jak u Termopilów greckich, straszne chmury azjatyckiego najazdu.

I jako starożytna Grecja morzami, tak oblaną jest Polska zewsząd, ludami wrogiemi, tak, iż nie ma miejsca, dokądby uchodzić.

Umiłowany kraj Polski zamieszkuje naród sławny, mądry i uzdolniony wszechstronnie, a tem tylko w dziejach nieszczęśliwy, że zgody ni jedności nie ma w tym narodzie. Podzieleni na stronnictwa i partje, walczą między sobą Polacy zawzięcie.

Aż przyszedł rok, w którym Polska stanęła w obliczu zagłady.

którzy zasłużyli sobie na odznaczenie żołnierskie. Cześć!

Józef Haller, jenerał broni i dowódca frontu, jeneralny inspektor armji ochotniczej.

JEN. HALLER DOWÓDCĄ FRONTU.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Ze sfer miarodajnych komunikują, że **jen. broni Józef Haller objął dowództwo frontu północno-wschodniego.**

POŻEGNALNY ROZKAZ JEN. HALLERA.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Wydział prasowy armji ochotniczej komunikuje ostatni rozkaz jen. Hallera:

»W dniu dzisiejszym objąłem dowództwo frontu, starzy żołnierze, wy do boju nawykli, i wy młodzi, śpieszący na pierwszy zew Ojczyzny! Walka toczy się na ziemiach Polski, w które wtargnęły wojska nieprzyjacielskie. Odwaga wasza zdecyduje o losach Polski. Wypiszcie bagnetami waszemi, że jesteście ludem wolnym i wielkim. Walecznością bez granic i rozmachem bojowym, piersiami waszemi osłonicie Warszawę, uratujcie Polskę. Na was żołnierze pierwszej armji, na was ochotnicy, uderzy najmocniej krwawa fala najeźdźców. Wy ją rozbijecie. Wytrwać musimy, choćby nas ostatnią krwią, nic nie zachwieje wiary w Polskę i zwycięstwo. Ja, stary żołnierz, znam te wasze zacięte polskie serca, znam wasz honor żołnierski. Nie damy ziemi, nie damy! ni miast, ni wsi, ni dorobku krwawicy chłopa i robotnika. O pierś waszą rozbije się nawała wroga, jak zostały odparte ataki na 201 pułk piechoty armji ochotniczej. Ochotnicy 201 pułku piechoty dziękuję za tę radość, którą mi sprawili zwycięskim bojem pod dowództwem podpułkownika Zagórskiego i podpułkownika Koca. Naprzód w zwycięski bój z hasłem praojców: Bóg i Ojczyzna!

Podpisał Józef Haller, jenerał broni i dowódca frontu.

CHOROBA JEN. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że **jen. Szeptycki zaniemógł ciężko na czerwonkę i nie opuszcza łóżka** od szeregu dni.

Dostawy na kredyt dla Polski.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Ambasador francuski zwrócił się na prośbę ministra skarbu do swojego rządu, aby wszelka pomoc Francji dla Polski była udzielona bez wymagania gotówkowej zapłaty, zważywszy na trudne położenie Polski. Ambasador otrzymał zapewnienie, które zakomunikował ministrowi skarbu, że **dla dostaw, które przeprowadzać będzie rząd francuski, zapłata w gotówce nie będzie wymagana.**

W obronie Ojczyzny.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO O. P.

Dnia 28 lipca odbyło się zebranie Komitetu wykonawczego Obrony Państwa pod przewodnictwem jenerała Symona, na którem ustalono ostatecznie ustrój komitetu, stosunek jego do władz wojskowych i stosunek pełnomocników komitetu warszawskiego, rektora Estreichera na miasto Kraków i p. Tetmajera na obszar D. O. Gen. krakowskiego do Komitetu Obrony Państwa w Krakowie. Wreszcie ustalono stosunek inspektora armji do komitetu.

Celem uruchomienia komitetu, wybrano prezydjum komitetu ścisłego, w którego skład weszli: jen. Symon, szef sztabu Iwanowski, pełnomocnik komitetu warszawskiego Włodzimierz Tetmajer, rektor Estreicher, p. Szyszko-Bohusz, p. Kallenbachowa, przewodniczący sekcji prof. Piątkiewicz, prof. Kutrzeba, p. Wodzinowski, jeneralny skarbowy p. Dwernicki i jeneralny sekretarz p. Wełner.

Bezpośrednio z komitetem warszawskim będzie się komunikował, imieniem komitetu krakowskiego, tylko p. Tetmajer. Za jego pośrednictwem znosić się będą mianowani przez komitet warszawski komisarze powiatowi tak z komitetem krakowskim, jak i z warszawskim. O zachowanie tego porządku uprasza się wszystkich interesowanych celem zapobieżenia kilkutorowym wędrówkom pism nieraz naglych.

Następnie dr Dwernicki przedstawił projekt organizacji skarbowości w komitecie. Wszelkie datki w gotówce i w papierach wpływać odtąd będą do komitetu przez dra Dwernickiego (Zakład kredytowy miejski, Kraków, Rynek główny l. 43, lub instytucje, które później poda się do wiadomości. Datki zaś w naturze zbierać będzie wydział gospodarczy sekcji III. K. O. P. (przew. p. Haller, ulica Basztowa l. 7).

Następnie zdał sprawę z prac komitetu sekretarz jeneralny dr Weiner za czas od 15 do 28 lipca b. r., a po nim następuje sprawozdanie poszczególnych sekcyj i wydziałów, złożone przez prof. Rymara, prof. Kutrzebę, p. Wodzinowskiego, p. Hallera, por. Rączkowskiego i innych.

Ze sprawozdań tych wynika, że w odniesieniu do inteligencji, zaciąg ochotniczy — i to na całym obszarze D. O. Gen. krakowskiego — zamienił się, dzięki moralnemu wpływowi poszczególnych organizacyj zawodowych, prawie na formalny pobór. Ofiarność społeczeństwa dla zaciągu ochotniczego jest wielka, jednakowoż lud wiejski jest albo w niektórych miejscach obałamucony, albo obojętny. Powszechnie domaga się lud wiejski **przymusowego poboru.** Praca nad uświadomieniem ludzi jest w pełnym toku i należy mieć nadzieję, że za kilka dni nawet w najgorszych powiatach dojdzie do należytego uświadomienia.

Wszystkie odnośne wnioski poszczególnych sekcyj i wydziałów uchwalono.

WYDZIAŁ PROPAGANDY WSI.

Powołany na posiedzeniu plenarnem Komitetu Wydział propagandy wsi odniósł się do wszystkich wybitnych pracowników po powiatach i wsiach na terenie D. O. G. Kraków i na wspólnej konferencji, odbytej w dniu 22 lipca w Krakowie omówiono przedwstępne prace, dotyczące wszystkich gmin, znajdujących się na terenie D. O. G.

Znaczna część zaproszonych delegatów porozbierała pomiędzy siebie powiaty i okręgi, przyjmując działy pracy, w których pracować im przyjdzie bądź to w porozumieniu z już istniejącemi powiatowemi Komitetami Obrony Państwa, bądź też obowiązkiem tychże delegatów będzie powołanie do życia Komitetów powiatowych, gdzie jeszcze nie istnieją i łącznie z niemi szerzyć propagandę w kierunku werbunku do armji i nabywania pożyczki państwowej. Akcja ta wydaje już owoce, ponieważ — jak świadczą nadsyłane sprawozdania powiatów i gmin — odbyło się już przeszło 110 zebrań, pogadanek i wieców, a szeregi pracowników powiększają się bezustannie, jadąc z żywem słowem nawet w te dalekie zakątki, gdzie z trudem trafia gazeta i jakiekolwiek pismo.

Z dotychczasowych sprawozdań i pism skonstatować należy fakt, że prawie wszędzie ludność wiejska jednomyślnie domaga się **ogólnej mobilizacji** zdolnych do broni i wydania jak najostrzejszych zarządzeń państwowych, skierowanych przeciwko robocie destrukcyjnej w państwie i dezercji. Domaga się również szybkiego załatwienia dotychczas wniesionych podań reklamacyjnych, bo to daje sposobność do oczekiwania załatwienia, a więc ułatwia pozostawanie w domu, czyli chwilową dezercję. Ludność przyrzeka energiczne tępienie jednostek uchylających się od poboru i wydawania dezerterów władzy, a wiele gmin przyrzekło **opodatkować się dobrowolnie** z morga na cele państwowe.

Są powiaty, jak powiat brzeski, a w części i myślenicki, gdzie uchylających się od poboru zupełnie niema, a liczba ochotników wzrasta bezustannie. Subskrybowanie pożyczki w powiatach, więcej uświadomionych, idzie bardzo dobrze, bo chłop w okolicach, gdzie nad uświadomieniem jego więcej pracowano, zdaje sobie sprawę z powagi chwili.

Wydział propagandy dla wsi nie otrzymał dotychczas sprawozdań z całych powiatów i gmin, lecz w dniach najbliższych spodziewa się ich nadesłania, a to da dokładny obraz, co zrobić może energiczna praca obywatelskich czynników patrjotycznych.

Na ogół wszędzie od czasu rozpoczęcia akcji, sytuacja znacznie się poprawiła, co jest zachętą do tem bardziej wytężającej pracy na przyszłość.

ODEZWA KS. ARCYB. BILCZEWSKIEGO.

W dodatku do orędzia episkopatu polskiego, ogłasza ks. arcybiskup lwowski Bilczewski odezwę do swoich dyecezjan, w której czytamy:

»Ufam mocno, Bracia Moi, że niebezpieczeństwo, które nad nami zawisło, jest tylko chwilowe. Zachowajcie tedy wszyscy spokój, a równocześnie nieście uspokojenie bliższym i dalszym, zwalczajcie zakusy, zmierzające do wprowadzenia w społeczeństwo zamętu i rozprzężenia. Nawet gdyby nastąpiło najgorsze, mianowicie, gdyby nieprzyjacielowi udało się tu i ówdzie wedrzeć do naszych wsi i miast, to i w tym wypadku zachowajcie spokój i równowagę. Niech nikt w żadnym wypadku nie splami duszy żadną krzywdą ludzką, ale niech wszyscy czynią sobie tylko dobrze. Radość z grzechu jest krótkotrwała, wstyd zaś przed Bogiem i ludźmi i zgryzoty sumienia trwają wiecznie. Nie potrzebuję dodawać, że my, kapłani **wytrwamy przy swoim ludzie.**

»Jeszcze raz wołam: Niech każdy spełni swoje obowiązki wobec Boga i Ojczyzny, jak najlepiej a niezadługo zaśpiewamy znowu w naszych świątyniach radośnie: Te Deum!«

Odezwę tę, Duchowieństwo z zarządzenia ks. arcybiskupa odczyta w najbliższą niedzielę z ambon zaraz po orędziu całego episkopatu polskiego.

DO KOLEGÓW NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Jeszcze nie przebrzmiało echo Naczelnego Wodza »Ojczyzna w niebezpieczeństwie«. Każdy obywatel Polski, pragnący szczęścia zmartwychwstałej ojczyzny i szczęścia przyszłych pokoleń, zgłasza się na to wezwanie, aby złożyć w ofierze na ołtarzu ojczyzny to, co może. Toż my, którzy byliśmy i jesteśmy szermierzami na niwie oświaty ludu polskiego, którzy wpajaliśmy w serca ludu miłość ojczyzny i wiarę w jej zmartwychwstanie, dzisiaj, kiedy to nasza ojczyzna zmartwychwstała i znalazła się w wielkiem niebezpieczeństwie, musimy czynem zadokumentować głoszone przez nas hasła »Jeszcze Polska nie zginęła«... »Co nam obca przemoc wzięła, mocą odbierzemy«.

Koledzy! Nie czas na czekanie i oddawanie się »do dyspozycji komend wojskowych«, które **już dawno otwarły biura werbunkowe** we wszystkich garnizonach bataljonów zapasowych. Każda chwila zwłoki przynosi niepowetowane szkody. Koledzy! do czynu! Oczekujemy was i **mile tu przywitamy w szeregach ochotniczych.**

Nauczyciele ochotnicy przy 12 p. p. w Wadowicach.

OCHOTNICY Z POMORZA.

Toruń, 31 lipca (PAT). Ukonstytuował się tu komitet wykonawczy niesienia pomocy armji ochotniczej Pomorza, zadaniem którego jest akcja, mająca na celu pobudzenie ofiarności społecznej i spotęgowanie wszelkich sił materjalnych.

Toruń, 31 lipca (PAT). Pomorze na równi z innemi dzielnicami daje wyrazy swojej patriotycznej i obywatelskiej ofiarności. **Kilka tysięcy ochotników znajduje się w szeregach.** Przed kilkoma dniami wyjechał na front pierwszy pociąg, złożony z 18 wagonów żywności, zebranej staraniem Czerwonego Krzyża.

POŻEGNANIE OCHOTNIKÓW WE LWOWIE.

Lwów, 31 lipca (PAT). Pierwsza baterja ochotniczej artylerji polowej **odeszła na front.** Na polu ćwiczeń na Pohulance odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzących, przyczem przemawiał prezydent p. Neumann. Publiczność na ulicach żywo aklamowała odchodzących. Popołudniu odszedł **lotny oddział karabinów maszynowych**, żegnany owacyjnie i obdarowany przez panie. Także **oddział bojowy** 40 pp. strzelców lwowskich był przedmiotem wielkiej owacyj.

BATERJA KRAKUSÓW. — Byli artylerzyści wszystkich stopni jezdni i inni ochotnicy mają zgłaszać się w uniwersytecie Jagiellońskim, parter, sala Nr 4; ochotnicy z końmi własnemi wprost w koszarach 6 pułku artylerji polnej w Łobzowie. Tamże należy skierować do komendanta por. T. Dziedluszyckiego konie, silne, pociągowe, wierzchowe i terenowe (idą na poczet mobilizacji opłatie), wozy, uprząż lub inny sprzęt wojskowy.

ZGŁASZANIE SIĘ MŁODZIEŻY DO SŁUŻBY POMOCNICZEJ. Wydział młodzieży komitetu obrony państwa wzywa młodzież, aby zgłaszała się do służby pomocniczej wyłącznie w miejscu pobytu przy powiatowych i gminnych komitetach obrony państwa. Przybywający z prowincji do Krakowa ochotnicy odesłani będą do miejsca stałego pobytu. Przy zgłoszeniu się młodzieży przedłożyć należy bezwarunkowo zezwolenie rodziców, oraz urzędowe potwierdzenie wieku przez właściwy urząd metrykalny. Jeżeli rodzice odmówią swego zezwolenia, lub jeśli tego z innych powodów uzyskać nie można, wydział młodzieży K. O. P. w Krakowie po rozpatrzeniu sprawy powezmie decyzję, o czem zawiadamia komitet młodzieży. Co do młodzieży harcerskiej, obowiązują rozkazy dowództwa harcerskiego. Pisemne przedstawienia w powyższych sprawach wnosić należy do wydziału młodzieży K. O. P. w Krakowie, plac Szczepański l. 6. Osobistych informacyj udziela sekretarz wydziału młodzieży, dr Struczowski, ulica Basztowa l. 7, I. piętro.

BOJOWNICZKI Z FRONTU WILEŃSKIEGO. (Warszawa, 30 lipca). Przybyły wczoraj do Warszawy bojowniczki za wolność ojczyzny frontu wileńskiego. Wyjeżdżają one na Pomorze, aby tam formować bataljony kobiece. Pierwszym etapem będzie Grudziądz.

Fala uchodźców w Warszawie.

W »Kurjerze Warszawskim« przedstawia p. J. Czempiński w następujący sposób napływ uchodźców ze wschodu do Warszawy:

Z terenów, opuszczonych przez wojsko polskie, ruszyły się krocie ludności, aby iść w świat, szukając schronienia przed dziczą bolszewicką. Pozostawiono niezżęte łany, domy i dobytek, aby ocalić życie i nie przeżywać tych katuszy straszliwych, co są udziałem ludności ziem, będących pod terorem nie uznającego żadnych praw ludzkich bolszewizmu. — Ucieczki szukają te masy bezradne w Polsce. Z Litwy, Podola i Ukrainy, a częściowo już ze wschodnich powiatów Polski, idą tłumnie zastępy, kierując się ku Warszawie. W przepełnionem ponad miarę mieście niepodobna znaleźć dla nich schronienia. Władze polskie opracowały więc pospiesznie plan rozmieszczenia uchodźców i kierują ich w kierunku zachodnim, gdzie łatwiej jeszcze zarówno o dach nad głową, jak i żywność.

W Warszawie istnieje punkt etapowy dla uchodźców. Tu przychodzą pociągi ze wschodu i stąd, według planu, wysyła się uchodźców dalej. Etap dla uchodźców mieści się w barakach we wsi Powązki w pobliżu cmentarza przy linji kolei obwodowej. Tu jednocześnie mieszczą się grupy jeńców. Opodal zaś barak etapowy robotników, udających się na roboty do Francji. Wobec stałego przybywania uchodźców, gromadzi się w barakach po dwa tysiące z górą osób.

Trzeba je wyżywić i dać możność odpoczynku po męczącej podróży. Z pomocą niezawodną a hojną pospieszył amerykański wydział ratunkowy.

Razem przysłano dotąd na pierwsze wezwanie z Ameryki 275.000 dolarów. Stanowi to w markach polskich z górą 45 miljonów. Przez 12 dni od chwili zażądania pomocy, zorganizowano rozdawnictwo żywności uchodzcom w Warszawie, Białymstoku, Brześciu Litewskim, Chełmie, Lublinie, Lwowie i Łodzi. W Warszawie żywność jest wydawana uchodźcom pod nadzorem dyrektora naczelnego misji amerykańskiej p. Howarda, wspólnie z zarządem państwowym pomocy dla jeńców, uchodźców i reemigrantów. W innych miastach pomoc również udzielana była przy pomocy dwóch powyższych organizacyj. Dzięki tej wydatnej i bardzo szybko zorganizowanej pomocy, uchodźcy byli uratowani od głodu.

Część uchodźców mieści się w barakach, część w namiotach z płótna żaglowego, część zaś w wagonach, w których odbywali drogę. Szereg tych wagonów stoi na bocznicy kolejowej etapu.

Wokół słychać rozmowy w najrozmaitszych językach. Bo Polaków tu cząstka zaledwie. Są tu Rosjanie z południa i centralnej części Rosji, kozacy, Tatarzy, Gruzini, Czeremisowie, Osetyńcy, Chińczycy.

A oto liczna grupa Białorusinów. Tych Białorusinów, którzy według niedawnego twierdzenia w radio sowieckiem, znienawidzili Polaków za okrucieństwa i z radością powitali zbawców bolszewickich. Znienawidziwszy zaś Polaków, tysiącami czepiali się wojska polskiego, aby ich zabrało do Polski... Ta masowa, trwożna ucieczka Białorusinów i pobyt ich w Polsce, to najlepsza odpowiedź na insynuacje radjotelegramu sowieckiego. Z rozmów z uchodźcami wyczuć można radość i wdzięczność głęboką dla Polski, w której ocalenie znaleźli.

Oto w wagonie towarowym cała rodzina z Wilna. Już po raz siódmy ucieka przed bolszewikami z różnych miast. A dwukrotnie przeżywała bolszewickie piekło i wie, jakie to życie. A tu bohaterzy wileńscy, 20 chłopców po lat 10 do 16 może. W bluzach żołnierskich i czapkach, z butną miną.

— Chcieliśmy bić bolszewików, — opowiadają — **ale nam nie dali.**

— Cóż teraz robicie?

— Teraz kopiemy doły dla umarłych w drodze. Po 30—40 trupów przywożą codziennie pociągi...

Jeden zaś malec, 13-letni, z tonem prośby dodaje:

— Ale my w Warszawie chcemy koniecznie iść do wojska. Musimy bić bolszewików.

Tłumy te żywi Ameryka dostatnio. Wygnańcy dostają rano kubek kawy i 200 gramów białego chleba. Na obiad trzy razy tygodniowo grochówkę z mięsem i słoniną, dwa razy ryż z mlekiem i dwa razy kluski ze słoniną. Do obiadu po 100 gramów chleba. Wieczorem krupnik lub jarzyna z chlebem.

Specjalnie dla Rosjan istnieje też kuchnia dla uchodźców przy rosyjskim »Czerwonym Krzyżu« na Podwalu, utrzymywana z darów amerykańskich.

Dla żydów są inne kuchnie, prowadzone przez amerykańską żydowską misję rozdzielczą. Żydzi uchodźcy, przeważnie z Ukrainy i Podola, otrzymują posiłek w dwóch kuchniach.

Nie mają więc głodu uchodźcy w Polsce dzięki tej niezwykłej pomocy, z jaką nam od dwóch lat spieszy Ameryka.

Psychologja nieuleczalnie chorego.

Na psychologję chorych za mało może zwraca się uwagi, a jednak jest ona bardzo ciekawą. Znamy zaledwo kilka takich studjów, na przykład psychikę suchotnika, neurastenika, histeryczki, chorego na kamienie żółciowe i t. p., natomiast psychiczne zachowywanie się chorych w innych cierpieniach jest mniej znane, a raczej mało na nie zwraca się uwagi.

Zajmiemy się tutaj psychologją ogólną nieuleczalnie chorego, jako bardzo typowa i zajmującą. Chory na cierpienie przewlekłe, względnie nieuleczalne (a dla cierpiącego jest to obojętnem, bo niemal każdy sądzi, że cierpienie przecież wkońcu się uleczy) przedewszystkiem bywa nielogiczny, bo z jednej strony nieraz do ostatniego tchnienia wierzy, że będzie wyleczony i pragnie tego, a z drugiej lubuje się w swej chorobie, chętnie o niej mówi, a nieraz wprost przywiązuje się do swego cierpienia, gdyż trwały ból zmienia w człowieku sposób jego odczuwania. O ile na przykład ostry ból zęba jest zwykle poprostu nieznośnym, o tyle tenże sam chory znosi z anielską cierpliwością daleko uciążliwsze kurcze żołądka, kolki przy kamieniach, lub nerwobóle stałe, a są nawet chorzy, którzy wprost się niepokoją, gdy ból na czas się nie zjawi, podejrzywając, że coś się stało w organiźmie, co zwykły przebieg choroby zmieniło.

Nieuleczalnie chory ma żal do świata, a odbija to zwykle na swem otoczeniu. Często bywa podejrzliwy i dlatego nieraz woli osoby obce, niż własną rodzinę, którą podejrzywa o czyhanie na jego śmierć. Każdy cierpiący pragnie współczucia, lecz nieuleczalnego drażni współczucie, fałszywie postawione, graniczące już z politowaniem. Chory nieuleczalnie często staje się egoistą i pragnie, by wszystko w domu koncentrowało się koło jego osoby i cierpienia.

Ludzie, chorzy na choroby nieuleczalne, są nieraz zupełnie świadomi swego stanu, a mimo to łudzą się jednak jeszcze, a uczuciu temu ulegają nawet chorzy lekarze, dobrze znający swój stan, to wiara ta, to nic innego, jak gorące a właściwe każdemu pragnienie życia. Aby o cierpieniu zapomnieć, postępują ludzie różnie — jedni rzucają się w wir życia, zabaw, rozpusty, drudzy oddają się nałogowi pijaństwa lub morfiny, lecz nie brak i takich bohaterów, którzy, pozbywszy się złudzeń wyzdrowienia, choć ciało słabnie im z każdą chwilą, mimo to pracują aż do ostatniej chwili, tak, że niemal dopiero śmierć wytrąca im pióro, pędzel lub narzędzie pracy z ręki.

Wielu znów z chorych nieuleczalnie nie chce wierzyć w to, że nie wyzdrowieją i zagłuszają się ciągłem projektowaniem na przyszłość. Zwłaszcza spotykamy typowo u młodych, nieuleczalnie chorych. Projekta te są zwykle wyidealizowane i opromienione jutrzenką nadziei szczęścia, jakie ich czeka po wyzdrowieniu. To też różana jutrzenka osładza im nieraz ostatnie chwile, odsuwa aż do krytycznego momentu od chorego zimne dłonie śmierci, wywołuje nieraz błogość iluzji szczęścia i uśmiechu nadziei, z którym na ustach gasną ci biedni a nieznani bohaterowie cierpienia.

Chory nieuleczalnie, nawet dokładnie o swoim stanie powiadomiony, pragnie mimo to ciągle się leczyć, zmienia lekarzy, rozczytuje się w lekarskiej literaturze, ba, nawet poucza nieraz swoich lekarzy, sprowadzając różne polecane w anonsach leki, lub oddając się w ręce znachorów i partaczy, którym nieraz wierzy ślepo, choćby rady ich przeczyły logice i zdrowemu rozsądkowi.

Nieraz też chory zaczyna w siebie wmawiać, tłumacząc wszystko na korzyść powrotu do zdrowia, cieszy się na przykład, że jest lepiej, bo nie ma gorączki, a gdy ona się zjawi, uważa ją znów za dowód silnej reakcji organizmu.

Gdy ktoś zapadnie na chorobę ostrą, to wierzy święcie, że wyzdrowieje i pyta o ten termin lekarzy. Lecz zdarza się, że choroba przybiera przebieg przewlekły, lekarze, nie chcąc smucić chorego, przewlekają ten termin na tygodnie, potem miesiące, a chory ciągle czeka, zapominając, że wszelkie terminy już minęły, że poprostu nie może już wyzdrowieć!

Swego czasu, pisząc o obawie przed śmiercią, przyrównałem takich chorych do osób, czekających na przyjście pociągu na stacji. Muszą oni czekać, lecz nie mogą się spokojnie niczem zająć, bo każdej chwili może przyjść pociąg.

Lecz nie brak takich, którzy w złudzenia nie popadają, bohaterskiego i silnego ducha do znoszenia cierpień nie mają i ci biedni czując, że dalsze znoszenie tego stanu jest ponad ich wątłe siły, odbierają sobie życie. Dla ilustracji przytaczam tu urywek z listu podobnego biednego męczonnika samobójcy:

»...i po cóż żyć dalej w cierpieniu, bez promyka nadziei już nietylko drobiny szczęścia, lecz możliwej egzystencji! Cóż za cel miałoby moje dalsze życie? Jestem tylko niepotrzebną jednostką, sprawiającą innym troskę, kłopot i zmartwienie. Żegnam też to życie, zupełnie bez żalu. Schodzę z tego świata, by zrobić miejsce innym, którzy będą odemnie szczęśliwsi lub potrzebniejsi«.

Dr Adolf Klęsk.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Albowiem z azjatyckiego Wschodu runęły na Europę hordy satrapów moskiewskich, niosące burzącą i niszczącą myśl azjatycką, myśl Europie nieznaną, wrogą i wstrętną, myśl groźną dla wolności krajów i ludzi, którzy wolności pragną.

Ze starej Moskwy, z Piotrogradu, z gór Uralskich i tajgów Sybiru, ruszyły chmary dzikiej jazdy, i tłumy niezebrane pieszego narodu, żołdowali. Polska ziemia daleka.

Idą Moskale i sąsiedzi kozacy, Łotysze i Kałmucy, żółte plemiona i niezliczone tabory dział!

I staje ta ćma nad Bugiem, jakoby chmura gradowa gromonośna u wrót Polski.

A Polska?...

Czeka Leonidasa i trzystu Spartanów, którzyby żołnierskim pochodem, z męstwem w piersi i bronią w silnej dłoni, przeszli całą ziemię, rzekę, krzepko i śmiało, a po drodze powiedzieli wszystkim, że idą bić się nie o Kraków, ni Warszawę, ni Lwów, nie za polityczne stronnictwa zwaśnione, nie za partyjne programy, ale za wszystkie ziemie i grody, za cały kraj, gdzie polskim mówią językiem, albowiem najazd azjatycki wszystkim jednako zagraża.

Niechajże drgnie Polska!...

A tam na froncie, jak trzystu Spartanów, stoją w wiarę nieliczne boju, nieliczne, ale bohaterskie szeregi!

Czy damy im ginąć? Tym, co honor Polski i jej wolności niosą na ostrzu swych szabel i w bohaterskiej piersi?...

Co od miesięcy już wstrzymują nawałę, giną młodo, jak Leonidas?...

Gdzie wstyd?... Gdzie honor?...

Czyżby już tak zpodlili Polacy?... L. N.

KRONIKA.

Kraków, 31 lipca.

WYDZIAŁ INFORMACYJNO-WOJSKOWY. We czwartek otwarto w krakowskim magistracie (II p. oficyna) wydział informacyjno-wojskowy (nr. tel. 359), który udziela informacyj stronom i prasie od godz. 8 rano do 8 wieczorem bez przerwy obiadowej.

WYDZIAŁ PROPAGANDY DLA WSI KOMITETU OBRONY PAŃSTWA przeniósł swój dotychczasowy lokal z Krzysztoforów do pałacu Spiskiego II. p. front, Rynek główny. Pod tym adresem należy więc przesyłać sprawozdania i listy.

W SPRAWIE POBORU B. WOJSKOWYCH ROCZNIKÓW 1894—1890. Na murach miasta rozlepiono obwieszczenie wiceministra wojny, jenerała Sosnkowskiego, tej treści: »W związku z uchwalonym przez Radę Obrony państwowej poborem roczników 1894—90, M. S. wojsk. wyjaśnia że z pobudek zasilenia w jak najkrótszym czasie szeregów armji materjałem już wyszkolonym, zachodzi konieczna potrzeba wcielenia do wojska w pierwszym rzędzie tych, którzy już służyli w armjach obcych, względnie w wojsku lub formacjach polskich i przeszli zatem wojskowe wyszkolenie. Nadmienia się, że ci wszyscy poborowi, wyżej wymienionych roczników, którzy niezwłocznie, a najpóźniej do dnia 5 sierpnia b. r. dobrowolnie się zgłoszą do wojska, będą korzystali z praw, przyznanych ochotnikom.

OFIARA ROBOTNIKÓW AMUNICYJNYCH. Robotnicy w warsztatach amunicyjnych na Grzegórzkach uchwalili jednomyślnie na zgromadzeniu, odbytem dnia 7 lipca br., idąc za odezwą Naczelnika Państwa, ofiarować pełny zarobek za jeden dzień roboczy w miesiącu t. j. około 50.000 marek przez trzy miesiące na rzecz Skarbu Narodowego. Robotnicy i robotnice, zajęci w Zbrojowni W. P. w Krakowie przy ulicy Rakowickiej uchwalili na zgromadzeniu, odbytem dnia 12 lipca br. pracować dwie godziny w tygodniu bezpłatnie poza ośmiogodzinnem normalnem zajęciem dla ojczyzny, aż do dnia 15 września 1920 r. Jeżeli czas krytyczny okazałby się dłuższy, zadecydują ponownie co do dalszej pomocy Ojczyźnie.

NAUCZYCIELKI KURSU UNIW. SZKÓŁ POWSZ. W SPRAWIE ZIEM KRESOWYCH, SŁUŻBY WOJSK. I POŻYCZKI ODRODZENIA. Nauczycielki szkół powszechnych, zebrane na kursie uniwersyteckim w Krakowie, protestują przeciwko zacieśnianiu ziem naszych, a żądają, aby ziemi śląskie, ziemia spiska, orawska, jakoteż wileńska i wschodnia Małopolska bezsprzecznie należały do Polski. Oddają się do dyspozycji władz wojskowych dla prac w czasie wakacyj, jakoteż ofiarują teraz na pożyczkę Odrodzenia, oprócz osobno już złożonych, sumę 5430 Mp.

HOJNY DAR DLA POLSKICH INWALIDÓW. Marja hr. Wielopolska ofiarowała do dyspozycji jen. [illegible] Józefa Hallera, protektora Towarzystwa Zagród dla polskich inwalidów im. Kościuszki, 300 morgów ziemi i 900 sztuk drzewa budulcowego dla inwalidów, wdów i sierot po poległych. Prawdziwy ten czyn obywatelski niech służy naszemu społeczeństwu przykładem i przypomni obowiązek przyczynienia się do zabezpieczenia bytu steranemu wojną żołnierzowi-inwalidzie, który w walce o nasz byt narodowy utracił zdrowie, a z niem zdolność do pracy zawodowej. Ma on prawo oczekiwać pomocy od najszerszych kół społeczeństwa. Dary czy to w ziemi, czy to w skromnych datkach pieniężnych przyjmuje Tow. Zagród dla polskich inwalidów w Krakowie, Basztowa 9. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja pisemnie.

ZBIÓRKA NA ŻOŁNIERZA PO DOMACH. Chcąc ułatwić publiczności składanie ofiar w naturze dla żołnierza i jego rodziny, wydział gospodarczy K. O. P. wraz z Czerwonym i Białym Krzyżem postanowił wysłać z wozami osoby upoważnione do zbiórki na ulice, którzy pukać będą osobiście do drzwi mieszkań i do serc mieszkańców. Zbiórka rozpocznie się od środka miasta 3 sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godz. 9 do 12 i od 5 do 6-tej.

Wydział nie wątpi, że wszystkie drzwi mieszkań zostaną otwarte i że mieszkańcy ofiarują nietylko wszystko, co im jest zbędne, ale również przedmioty, których oddanie przychodzi z pewną ofiarą.

Wydział prosi więc o ofiarowanie broni i części umundurowania, amunicji, bielizny, pościeli sukna i płócien, chociażby w kawałkach, skór i pasów, metali i części nabci, papierów listowych i kopert, widokówek i ołówków, książek, dewocjonalij, książek do nabożeństwa, obrazków, medalików, różańców, gier towarzyskich, papierosów, tutek, cygarniczek, środków opatrunkowych, nici, igieł, szpilek, flaszeczek aptecznych, sznurków, oraz różnych niepsujących się artykułów spożywczych itp. Datki pieniężne, złoto, srebro nie są objęte tą zbiórką. Na przedmioty odebrane będą członkowie Komitetu wystawiać ofiarodawcom kwity. Uprasza się o przygotowanie przedmiotów, przeznaczonych do odbioru i o zaopatrzenie ofiarowanych książek swoim podpisem. Przy większej ilości książek należy sporządzić spis.

ZBIÓRKA PUBLICZNA. Magistrat zezwolił krakowskiemu oddziałowi towarzystwa Czerwonego Krzyża na ustawienie w czasie od 1 sierpnia do 1 października b. r. 5 stolików, przy których panie towarzystwa Czerwonego Krzyża werbować będą członków towarzystwa.

SPRAWOZDANIE METEOROLOGICZNE stacji radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 31 lipca 1920. Pochmurno i opady, niewielki wzrost temperatury, wiatry zachodnie, potem polepszenie się pogody.

W SPRAWIE INTERNOWANYCH CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO „BUNDU". Śledztwo w sprawie aresztowanych członków stowarzyszenia żydowskiego „Bund" trwa w dalszym ciągu. Jak się dowiadujemy internowani w obozie w Dąbiu zostali oddani do tutejszego sądu karnego pod zarzutem działalności antypaństwowej.

NALEŻY ZASTĄPIĆ FUNKCJONARJUSZY TRAMWAJOWYCH KOBIETAMI. Za czasów austrjackich, kiedy trzeba było wojska kumulowano na poszczególnych stanowiskach pracę, bądź też zastępowano siły męskie kobietami, wykonywującemi oddane im zadania wcale sprawnie. W ten sposób zastąpiono funkcjonarjuszy tramwajowych ich żonami. Obecnie o tem wcale się nie myśli. Nie mówi się tutaj o prowadzeniu wozów, które wymaga męskiej ręki, ale o funkcjonarjuszach sprzedających bilety, których zupełnie dobrze mogłyby zastąpić kobiety. Dyrekcja tramwajowa powinna w tym kierunku poczynić pewne zarządzenia, zwłaszcza, że jak się dowiadujemy, sami funkcjonarjusze nie byliby temu przeciwni.

Z OPERY. W niedzielę o godz. 3 pop. i w poniedziałek wieczór daje Tow. operowe jako ostatnie dwa przedstawienia: „Straszny dwór" Moniuszki w świetnej obsadzie. We wtorek 3 bm. w Teatrze miejskim wielki pożegnalny koncert Adama Didura z udziałem Ewy Bandrowskiej, Heleny Łowczyńskiej, Franciszka Freszla i Bolesława Walick-Walewskiego. W programie pieśni i głośne arje operowe. Bilety sprzedaje już kasa dzienna Teatru miejskiego.

Z TEATRU NOWOŚCI. Premiera sensacyjnej nowości „Nocy balowej" O. Straussa ustalona została na środę 4 sierpnia. Będzie to jedna z najpiękniejszych premier, jakie dyrekcja w tym sezonie wystawiła. „Noc balowa" ma zapewniony sukces dzięki wytrawnej reżyserji dyr. Pilarskiego, kierownictwu muzycznemu Z. Wichiera oraz gorliwym staraniom Z. Nelego, który w operetce tej ułożył nadzwyczaj piękne ewolucje.

Dziś w sobotę rewia operetkowa w 14 obrazach. Będzie to pożegnalny występ H. Milowskiej i F. Kuligowskiego. Między innemi odśpiewają sympatyczni goście niektóre sceny z „Księżniczki czardasza". Ponadto znakomita para baletowa N. Nadzieżdina i Z. Nelle wykona 4 tańce solowe.

WALKA Z LICHWĄ. Za sprzedaż po paskarskich cenach masła, zawierającego, jak się okazało, po przeprowadzonej chemicznej analizie, przeszło 40 prc. wody, skonfiskował krakowski urząd walki z lichwą Tekli Mrużek z Krzyszkowic 5 kg. a Annie Gurowej jeden kg masła. Skonfiskowano Stanisławowi Jałockiemu z Lasowic 38 kóp jaj za sprzedaż po paskarskich cenach i za brak uprawnienia na sprzedaż. Jałocki, zapytywany o uprawnienie zawsze legitymował się nieważnym dowodem, że jest dostawcą jaj dla tutejszej szkoły inwalidów. Zakwestjonowano Mendlowi Klapholzowi z Bochni 14 kg cukru kostkowego, nabytego w celach spekulacyjnych. Jak. Palinkowi z Podgórza skonfiskowano 6 kg. śliwek, sprzedawanych po paskarskich cenach i bez uprawnienia. Józefowi Mleczko skonfiskowano przeszło 6 kg sera, sprzedawanego po paskarskich cenach.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ KOLEJOWA. Porucznik p. Józef Ronik, żołnierz armji polskiej ze Syberji, przejechawszy na statku „Jarosław" świat dookoła, wracał znużony i zmęczony na łono ojczyzny wraz ze swoją

żoną. Pomiędzy Warszawą a Krakowem w okolicach „Granicy“, byli już tak wyczerpani podróżą, trwającą cztery miesiące, że twardo zasnęli. Złoczyńcy skorzystali z tego i okradli ich doszczętnie. Zabrano im wszelkie pamiątki z podróży, prezenty i ślubną biżuterję, poduszki itp. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy. Policja państwowa winna te rzeczy znaleźć, gdyż tam są takie przedmioty, których obecnie Europa nie posiada. Żal, że sterany po stepach sybirskich żołnierz polski, wracając do ojczyzny — natrafia na złodziei kolejowych.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. W obecnych czasach, kiedy ruch na tutejszym dworcu kolejowym wskutek przyjazdu emigrantów z Ameryki i ustawicznie płynącej fali uchodźców ze Wschodniej Małopolski, znacznie się wzmógł — kieszonkowcy zwiększyli także swoje „wysiłki“. Oto wczoraj udało się policji jednego z takich ptaszków ująć, a mianowicie Abrahama Izaaka Liesera (lat 31) w chwili gdy emigrantowi z Ameryki, Aleksandrowi Łożyckiemu, wyjmował z kieszeni portmonetkę z 2000 dolarów. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim portmonetkę skradzioną innemu emigrantowi, zawierającą kilka dolarów i pewną ilość marek. W chwili aresztowania Lieser usiłował żandarma przekupić, ofiarowując mu 1000 mp. Żandarm wziął wręczoną mu kwotę, jako dowód przeciwko aresztowanemu. Tymczasem, jak się okazało, Lieser nawet w krytycznem położeniu nie zapomniał o interesie i oszukał żandarma, wręczając mu zamiast 1000 mp., tylko 800.

NIEFORTUNNY CZEK DOLAROWY. Onegdaj przytrzymano dwóch młodzieńców Zygmunta M. (lat 18) i Stanisława G. (lat 17), którzy usiłowali na czarnej giełdzie sprzedać czek na 20 dolarów, którego pochodzenia nie umieli wytłumaczyć. Czek opiewał na nazwisko Mojżesza Thumina.

ECHA WŁAMANIA DO KONSUMU ROBOTNICZEGO W DĘBNIKACH. Jak donosiliśmy przed kilku miesiącami, włamano się do konsumu robotniczego w Dębnikach, przyczem skradziono pewną ilość skóry wartości 24.000 mp. Dzięki zarządzonym poszukiwaniom udało się policji krakowskiej ująć kilku sprawców włamania. Wczoraj wreszcie aresztowano głównego sprawcę, a mianowicie Tadeusza Żmudę (lat 27) z zawodu murarza.

Z kraju.

PAMIĄTKA BITWY POD GROCHOWEM. Podczas budowy kanału obwodowego na terenie pamiętnej bitwy pod Grochowem, stoczonej w dniu 25 lutego 1831 r. kopacze znajdują w znacznej ilości kości poległych bohaterów, rozsypane na pobojowisku. Celem zabezpieczenia tych szczątków przed poniewierką i celem upamiętnienia miejsca bitwy dla przyszłych pokoleń Wydział kultury magistratu m. Warszawy wystąpił z projektem, aby założyć tam pamiątkową aleję, wysadzaną poczwórnym szeregiem olch, pośrodku zaś alei wznieść wspólny grobowiec, gdzieby spoczęły kości bohaterów. Jak wiadomo, kluczem stanowiska w tej bitwie była olszynka na polach między Gocławkiem a Grochowem, zacięte zaś boje rozegrały się na przestrzeni blisko kilometrowej. Badania na gruncie umożliwiły odnalezienie śladu rowu, ciągnącego się wzdłuż tego czołowego stanowiska polskiego i w tem właśnie miejscu zaprojektowano urządzenie pamiątkowej alei olchowej.

TOWARZYSTWO „BAŁTYK“ DLA ARMJI. Nowo zakupiony okręt pasażerski holownik ofiarowało akc. Towarzystwo „Bałtyk“ zorganizowane przez jen. Roję na Pomorzu w celu strzeżenia granicy dolnego brzegu Wisły, a także zatoki Puckiej aż do latarni na półwyspie Hel. Towarzystwo oddało okręt do dyspozycji wojska na czas wojny bezpłatnie. Pożądanem byłoby, by i inne Towarzystwa przyczyniły się do powiększenia nielicznego parku rzecznego.

DLA ŻOŁNIERZA WALCZĄCEGO NA FRONCIE. Piękny przykład jedności narodu oraz zrozumienia chwili dzisiejszej, dali urzędniczki i urzędnicy cywilni D. O. Gen. Pomorze ofiarowując dla żołnierza walczącego na froncie 3050 marek z okazji imienin jenerała Roji.

OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Dnia 15 bm. odbył się wiec robotników zajętych w fabryce Towarzystwa Akcyjnego „Azot“ w Borach ad Jaworzno, na którym postanowiono jednogłośnie przepracować najbliższą niedzielę w pełnym składzie robotników i cały zarobek przeznaczyć na pożyczkę odrodzenia. Nadto zaproponowano robotnikom, ażeby jedną godzinę pracy dziennie oddawali na pożyczkę, na co również bardzo wielu pracowników z chęcią przystało tak, że od następnego poniedziałku zacznie dyrekcja fabryki „Azot“ ściągać codziennie z robotników, którzy propozycję przyjęli zarobek z jednej godziny pracy dziennie i po upływie każdego tygodnia będzie zakupywać imiennie dla każdego subskrybenta odpowiednią ilość asygnat pożyczki. Kwoty z tego wynikłe, według ilości zapisujących się przewiduje dyrekcja na około sto tysięcy marek. Oby więcej takich!

SZYNKARZE CHRZANOWSCY NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Dnia 20 bm. odbyło się walne zgromadzenie wszystkich członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego okręgu chrzanowskiego w Radzie powiatowej w Chrzanowie. Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie, na wniosek przewodniczącego p. Jana Węgla, że kto nie podpisze pożyczki Odrodzenia w kwocie, oznaczonej przez Komisję szacunkową w tym celu wybraną, ten wykluczony zostaje ze stowarzyszenia, a co za tem idzie od wszelkich przydziałów spirytusu i t. p. i nie będzie brany w rachubę co do świeżo udzielić się mających koncesyj szynkarskich. Obywatelski ten czyn winien znaleźć licznych naśladowców.

NOWY SĄCZ 29 lipca. (Walka o seminarjum nauczycielskie. — Spiszacy. — Z dworca kolejowego w St. Sączu. — Komitet obrony. — Letnicy). Pomiędzy miastem Nowym Sączem a Starym Sączem trwa od dłuższego czasu zacięta walka o pomieszczenie męskiego seminarjum nauczycielskiego. Zakład ten od lat 15 jest instalowany w Starym Sączu. Ponieważ jednak 60 procent młodzieży szkolnej dojeżdża do seminarjum z Nowego Sącza, starają się głównie kolejarze o to, aby seminarjum przenieść do N. Sącza. Jedna i druga strona czyni wysiłki, by się przy swojem utrzymać. Miasto Stary Sącz jest w prawie, by zakład został przy niem: łożyło ono na ten zakład, dało gmach, grunt pod pola doświadczalne. Jak słychać, chce obecnie Stary Sącz dać nowe pomieszczenie dla seminarjum w dotychczasowej szkole im. Słowackiego, gdyż stary gmach w magistracie na ten cel się nie nadaje. Urąga on wszelkim wymogom hygieny. Nowy Sącz ofiaruje na pomieszczenie seminarjum gmach szkoły kolejowej. Spór międzymiastowy przeniósł się do rady szkolnej kraj. a Ministerjum oświaty.

W tych dniach przybyła ze Spiszu partja pątników na odpust św. Kingi do Starego Sącza. Rodaków naszych ze Spisza podejmowało ruchliwe i wielce zasłużone Koło T. S. L. w Nowym Sączu. Urządzono dla nich serdeczne przyjęcie i przedstawienie amatorskie. Specjalnym pociągiem, wielce przygnębieni na duchu wrócili nasi poczciwi Spiszacy do... czeskiej ojczyzny.

Udogodnienia pomiędzy Starym Sączem a Szczawnicą przez wprowadzenie ruchu auto-omnibusowego powoduje, że napływ gości do Szczawnicy i Krościenka wzrósł niebywale. Dawniej jeździło się furmankami pół doby, było się narażonym na niewygody i zależnym od pogody. Dziś do każdego pociągu zajeżdża omnibus kryty i zabiera pasażerów, którzy w dwie godziny są już na miejscu w Szczawnicy.

Po przebudowie dworca kolejowego w Starym Sączu nie widzi się tego ścisku i natłoku jak dawniej, odbija przytem nadzwyczajny porządek i schludność dworca kolejowego i usłużność miejscowego naczelnika stacji względem chorych, udających się do Szczawnicy, co powszechnie podnoszą.

W Nowym i Starym Sączu powstały Komitety Obrony Narodowej. Młodzież szkół średnich z N. Sącza i seminarjum ze Starego Sącza zgłosiła się na ochotnika.

Zjednoczenie Ziem Polski oddziaływa na całe Podkarpacie. Szczególnie zaroiły się letnikami brzegi Popradu, który jest bodaj jedyną zdrowotną rzeką w Polsce. Począwszy od Starego Sącza w kierunku do Łarcie, Rytra, Strug, Głębokiego, Piwnicznej, Muszyny, Krynicy — wszędzie letnicy! Z tego powodu wprawda ciężej jest dla miejscowej ludności ze względu na drożyznę — ale niechajże nasi bracia Królewiacy zbliżą się do nas; poznajmy się nawzajem, usuńmy rozmaite różnice, bądźmy naprawdę jednym narodem.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Stanisław Lambert Błachociński, rodem z Krakowa, i Stanisław Wykręt, rodem z Grybowa, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw. 5341

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 31 bm.: „Baron cygański“.
Niedziela 1 sierpnia, popołudniu: „Straszny dwór“.
Niedziela 1 sierpnia, wieczorem: „Królowa róż“.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 31 bm.: „Dom warjatów“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Sobota 31 bm.: „Kochankowie“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Sobota, 31 bm.: „Re via operetkowa“, ostatni występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.

Macierz polska.

Lwów, 28 lipca.

Wyszło z druku sprawozdanie z działalności Macierzy Polskiej z komitetu fundacji imienia Kościuszki z a lata 1911—1919. Poprzednie sprawozdanie tej instytucji wyszło za rok 1913, a ostatnie posiedzenie obu jej Rad: nadzorczej i wykonawczej, odbyło się dnia 6 kwietnia 1914 r. pod przewodnictwem kuratora, marszałka krajowego, ś. p. Adama Gołuchowskiego. Wskutek zawieruchy wojennej, potem z powodu trudności zebrania członków Rady nadzorczej i wykonawczej, wreszcie także z powodu niemożności przedłożenia bilansu kasowego, nie dostarczonego przez Kasę krajową, która administruje funduszami Macierzy, nie odbywały się posiedzenia Rad i nie wydawano dorocznych sprawozdań. Cała odpowiedzialność za działanie Macierzy Polskiej spoczywała na prezydjum Rady wykonawczej, które w wypadkach wątpliwych zasięgało opinji obecnych we Lwowie członków tej Rady. Z wyjątkiem bowiem czasu inwazji rosyjskiej, podczas której biuro Macierzy było zamknięte, a praca w niem ograniczała się do darów w książkach dla jeńców narodowości polskiej, nie ustawała w ciągu pięciolecia ani wydawnicza produkcja Macierzy, ani czynność jej administracji. W miarę funduszów, które były do dyspozycji i warunków, wśród których żyjemy, Macierz starała się pełnić przekazane jej zadania. Z dochodów obu funduszów, to jest Macierzy i fundacji Kościuszkowskiej, wydano od r. 1914 do 1919 książek 42 w 114.050 egzemplarzach. — W tej liczbie nowa edycja »Pana Tadeusza« w liczbie 10.000.

Mimo tej dosyć znacznej, jak na lata wojenne, produkcji Macierzy Polskiej, trzeba stwierdzić, że i na niej odbiły się niekorzystnie ciężkie warunki wydawnicze, wprost olbrzymie podrożenie kosztów papieru i druku, trudności transportowe i t. p. Nie można było podjąć nowych nakładów większych publikacyj, jak wyczerpanej w dwóch wydaniach »Encyklopedji Macierzy Polskiej«, lub dwutomowego podczas wojny bardzo poszukiwanego i potrzebnego dzieła: »Polska — obrazy i opisy«. Co ważniejsze: nawet dalsze wydawanie »Pana Tadeusza« Mickiewicza (który dotychczas w 190.000 egzemplarzach rozszedł się w najszerszych warstwach) musiało być od roku 1914 zaniechane z powodu braku papieru i niemożności dania dzieła po przystępnej, chociażby stokrotnie podniesionej cenie przedwojennej. Niema zatem obecnie w niepodległej Polsce tego najpopularniejszego wydania »Pana Tadeusza«, które stało się dzięki niskiej cenie (20 hal.) najlepszemu tekstowi i licznym objaśnieniom książką szkolną, książką w całem znaczeniu tego wyrazu narodową. — Dlatego zarząd Macierzy Polskiej po daremnych układach z wielkiemi firmami nakładowemi, aby wspólnie podjąć to wydawnictwo, wniósł w maju b. r. podanie do ministerstwa oświaty o odpowiedni przydział papieru, a zarazem o wydatną subwencję państwową, któraby umożliwiła Macierzy wydanie »Pana Tadeusza« po cenie możliwie najniższej.

Domagają się również ponownych wydań liczne inne książki, zwłaszcza, że popyt za książkami wzrasta obecnie z roku na rok, że wytworzył się istny, bardzo pocieszający »głód książek«, a nakłady z powodu trudności finansowych i technicznych nie mogą mu nadążyć. Coroczny wydatek magazynu nie pokrywa się z nowym przybytkiem tak, że grozi niebezpieczeństwo, iż w najbliższych latach składy Macierzy będą w zupełności wypróżnione. Odwrócił się bowiem dawniejszy stosunek nakładów do rozsprzedaży (na przykład 1913 roku wydano 43.000 egz., rozeszło się 32.603, jeszcze w roku 1914 wydano 30.500, rozeszło się 19.049), w całym pięcioleciu 1914—1919 wydano, jak już wspomniano, 114.050 egz., a sprzedano 170.078 egzemplarzy.

A dzieje się to mimo coraz wyższych cen książeczek Macierzy. Wobec bowiem wzrastających z miesiąca na miesiąc kosztów wydawniczych, była Macierz zmuszona, celem utrzymania produkcji, podnosić ceny nietylko nowo wydanych, lecz także dawniejszych dziełek, naprzód o 50 procent, później o 100 procent, a obecnie prawie o 150 procent. Jedynie tym sposobem uzyskano możność opędzenia kosztów papieru i druku, zwiększonych honorarjów autorskich i wydatków administracyjnych. Dzięki bowiem temu podniesieniu cen książek, zawsze jeszcze bardzo tanich w stosunku do nakładów księgarskich, dochody z rozsprzedaży wydawnictw Macierzy, wynoszące w roku 1912 — 16.970 K, 1913 — 19.680 K, po nienormalnych latach (1914 do 1916) dały w roku 1917 — 31.000 K, 1918 — 32.900 K, 1919 — 47.168 K, w roku zaś bieżącym (do 7 maja) 52.280 Mkp.

W ogólnym ruchu oświatowym, który zatacza coraz szersze kręgi w wolnej ojczyźnie naszej, Macierz Polska, mimo znikomego, jak na dzisiejsze czasy, majątku narodowego, wynoszącego w obu fundacjach 179.693 K (to jest 126.000 Mkp.), dobru powszechnemu służąca (w latach 1914—1919 udzielono w darach 15.004 egz.), nieobliczona na zyski, może i powinna odegrać poczesną rolę.

Program rządu jen. Wrangla.

Według „La Cause Commune“, minister spraw zagranicznych rządu Wrangla tak nakreślił program jego działania:

1. Chłop rosyjski otrzyma na własność ziemię, którą uprawia.

2. Rosja będzie federacją tych organizmów, które już się de facto utworzyły na jej terenach. Federacja będzie oparta na „wspólnem zrozumieniu interesów“.

3. Rząd Wrangla dążyć będzie do zaprzestania wojny domowej — ale nie zapomocą kapitulacji wobec armji czerwonej. Rząd zamierza przeprowadzić pewien układ między Rosją sowiecką i Rosją antybolszewicką w celu zapewnienia spokoju zwolennikom obydwóch rządów. Bolszewicy wyrzekną się terenów, zajętych przez armję Wrangla oraz ziem **zamieszkałych przez kozaków**, którym Wrangiel udzielił szerokiej autonomji. Dotyczy to również ziem **kaukaskich**, którym Wrangiel przyrzekł opiekę i zapewnił im swobodę rozwoju.

4. Pożądanem jest przymierze pomiędzy wojskami krymskiemi a **państwem polskiem.** Przymierze to dałoby Polsce najlepsze rękojmie **sąsiedzkiego współżycia na przyszłość.**

5. W razie uznania rządu krymskiego przez koalicję, rząd Wrangla uzna długi, zaciągnięte przez Rosję (zapewne w odpowiedniej części).

Poza tem Struve w imieniu jenerała Wrangla oświadcza, że rząd jego doskonale zdaje sobie sprawę z trudności swego położenia. Wrangel rozumie, że w Rosji odrazu i wyłącznie środkami wojskowemi zaprowadzić porządku niepodobna. Trzeba na to długiej pracy pokojowej, a przedewszystkiem należy zaspokoić potrzeby chłopów, stanowiących większość narodu rosyjskiego. Chłop nie pragnie ani przywrócenia caratu, ani też utrzymania teroru bolszewickiego.

R. O. P. o karaniu winnych dowódców

Warszawa, 31 lipca (PAT). Z prezydjum rady ministrów komunikują: Rada Obrony Państwa na posiedzeniu swojem w dniu 30 lipca powzięła między innemi następujące uchwały: 1) Rada Obrony Państwa wzywa naczelne dowództwo i sztab jeneralny, aby w wypadkach uzasadnionego podejrzenia **dowódców wojskowych o grube zaniedbanie swoich obowiązków przed nieprzyjacielem, oddawały obwinionych sądom wojskowym polskim**, względnie ministerstwu spraw wojskowych, przy jednoczesnem zarządzeniu ich aresztowania. 2) Rada Obrony Państwa wzywa ministra spraw wojskowych, aby polecił **dowódcom, posądzonym o tchórzostwo lub opuszczenie pozycji wbrew rozkazom, 1) wytoczyć natychmiast śledztwo, 2) zarządzić ich uwięzienie.**

Sprawa Olsztyna i Kwidzynia.

Paryż, 31 lipca (PAT). »Temps« donosi nieurzędowo:

Konferencja ambasadorów ustaliła tekst not, które będą rządowi polskiemu i niemieckiemu przesłane w sprawie okręgów **Olsztyna i Kwidzyna. Okręgi te przypadną Niemcom, jednak komisja graniczna będzie miała prawo poczynienia w myśl traktatu pokojowego zmian, zapewniających Polsce prawo kontroli nad Wisłą.**

Odwet polski wobec Gdańska.

Gdańsk, 31 lipca (PAT). Wszystkie tutejsze dzienniki niemieckie zamieszczają alarmujące artykuły, stwierdzające, że opór robotników portowych przeciwko wyładowywaniu amunicji dla Polski wywołał silny i **skuteczny odwet ze strony polskich związków robotniczych na Pomorzu, który to odwet grozi wielkiem niebezpieczeństwem dla życia gospodarczego Gdańska.** Robotnicy polscy na Pomorzu, nie wyłączając kolejarzy, postanowili wstrzymać wszelkiego rodzaju transporty towarów i produktów, skierowanych do Gdańska. Postanowienie to **zostało w całej pełni w czyn wprowadzone. Wskutek tego cały ruch towarowy do Gdańska został wstrzymany.** Dzienniki niemieckie piszą dalej, że walka ta doprowadzić może do bardzo niepożądanych i głęboko sięgających następstw, że zamknięcie ruchu towarowego do Gdańska w tych warunkach grozi Gdańskowi w najbliższych dniach **wstrzymaniem ruchu we wszystkich przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych**, co pociągnie za sobą nadzwyczajne groźne zaburzenia gospodarcze, zamknięcie wszelkich fabryk i przedsiębiorstw oraz zwolnienie tysięcy robotników od pracy. Wobec tego wydaje się uzasadnionem pytanie, czy robotnicy gdańscy zastanowili się nad skutkami swojego postępowania. Jest to wprost niesłychane, według tejże prasy gdańskiej, że pewne grupy zawodowe pozwalają sobie na działanie zagrażające całemu życiu gospodarczemu i politycznemu. Nie można bowiem przemilczeć, że postępowanie robotników portowych gdańskich dostarczyć może polskim przedstawicielom w Paryżu wspaniałego materjału dla udowodnienia, że korzystanie Polski z portu gdańskiego jest wogóle niemożliwe o ile pozostawać on będzie w rękach wolnego miasta Gdańska. Robotnicy gdańscy oddali Gdańskowi najgorszą przysługę. **Nawet tutejszy organ socjalistyczny rządowy, który w niesłychanie nienawistny sposób podjudzał robotników portowych do oporu, wyraża dzisiaj te same obawy, i wzywa robotników do zastanowienia się.**

PONOWNA KONFERENCJA MILLERANDA Z LLOYD GEORGEM.

Wiedeń, 31 lipca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża, że jak słychać, Millerand i Lloyd George mają się zejść ponownie około 15 sierpnia.

Imperjalizm sowietów.

Kopenhaga, 31 lipca (PAT). »Berlingske Tidende« zamieszcza wywiad przedstawiciela dziennika »Baba-Maa«, wychodzącego w Rewlu, z wybitną osobistością sowieckiej republiki rosyjskiej. Osobistość ta oświadczyła, że rząd sowietów nigdy nie brał poważnie kwestji samodzielności państw graniczących z Rosją, i nie uważa za możliwe, aby państwa te były stale od Rosji odłączone. Jeżeli wielka i niepodzielna Rosja była potrzebna dla rządu carskiego, to niezawisłość tych państw jest wprawdzie piękną ideą, ale nie może być rzeczywistością. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby państwa bałtyckie same poruszyły kwestję przyłączenia się do Rosji, w przeciwnym razie zostaną one do tego zmuszone.

Pogróżki sowietów.

Z Helsinforsu donoszą:

Sowiecka »Prawda« pisze, że w razie udzielenia wojskom polskim przez rządy koalicji pomocy, powinny rządy sowietów wystąpić stanowczo przeciw temu. W razie, gdyby to okazało się koniecznem, nie powinny się zawahać przed najostrzejszemi zarządzeniami. Rząd sowietów powinien w tym wypadku zaprzestać natychmiast wymiany jeńców i internowanych, a nadto rozpocząć **kroki wojenne przeciw wojskom angielskim w Persji.** Rząd sowietów nie potrzebuje obawiać się wojsk angielskich, które tylko w małej ilości są do rozporządzenia w Persji. Teraz, gdy zwycięstwo jest bliskie, sowiety nie powstrzymają się przed niczem, aby to zwycięstwo osiągnąć w zupełności.

Powszechne wstrzymanie pracy w Gdańsku.

Gdańsk, 31 lipca (PAT). Wczoraj popołudniu stanęła praca we wszystkich tutejszych przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych, gdyż wszyscy robotnicy udali się na zgromadzenie, zwołane przez stronnictwa socjalistyczne obu odcieni, celem zaprotestowania przeciwko drożyźnie i podatkom. Po przyjęciu szeregu rezolucyj, udał się olbrzymi pochód przed budynek rządowy, w którym rezyduje Tower, żądając pojawienia się znajdującego się tam nadburmistrza Sahma. Gdy ten nie wyszedł, tłum wtargnął do wnętrza, **wyciągnął nadburmistrza, ciężko go pobił i zmusił do podpisania żądań robotników.** Po tem zajściu przyszło do starcia z Sicherheitswehrą, na którą rzucano podobno z tłumu kamieniami, do której również paść miało kilka strzałów. W odpowiedzi Sicherheitswehra zrobiła użytek z broni palnej, przyczem jeden z demonstrantów został zabity, a drugi ciężko raniony.

Słowacy i Rusini za Węgrami.

Budapeszt, 31 lipca (PAT). Węg. Biuro kor. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego zaprotestował poseł Dworzak imieniem ludności słowackiej przeciwko oderwaniu Słowacji od Węgier. Słowacy są zdecydowani uczynić użytek ze swego prawa samostanowienia i będą się starali wszelkiemi sposobami przeszkodzić połączeniu Słowacji z Czechami. Poseł Paweł Legeza oświadczył jako przedstawiciel narodu rusińskiego, że ludność rusińska na Węgrzech żąda pozostawienia jej przy państwie węgierskiem.

Reforma wyborcza w Belgji.

Lyon, 30 lipca (PAT). Izba belgijska po długich obradach uchwaliła 143 głosami przeciw 4 przy 25 wstrzymaniach się od głosu artykuł 47 konstytucji, wprowadzający powszechne prawo głosowania dla wszystkich mężczyzn, którzy ukończyli 21 lat życia.

Odmówienie zaliczki dla Niemiec.

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa. Wysłuchawszy przemówienia Milleranda, komisja finansowa deputowanych postanowiła 14 głosami przeciwko 12 utrzymać uchwałę, powziętą poprzednio, a **odrzucającą projekt rządowy w sprawie udzielenia Niemcom zaliczki 200 miljonów marek.**

BELA KUHN NA WOLNOŚCI.

Berlin, 31 lipca (PAT). Biuro Wolffa: Dnia 20 lipca br. został zatrzymany transport jeńców rosyjskich, w pośród których znajdowały się dwie osobistości polityczne, między nimi Bela Kuhn. Dnia 22 zapowiedzieli przedstawiciele węgierscy w Berlinie, że rząd węgierski postawi wniosek na wydanie Beli Kuhna. Od tego czasu upłynął tydzień, a wniosek ten nie został rządowi niemieckiemu doręczony. Ponieważ nie uchodzi pozbawiać wolności osoby bez pewnej podstawy, postanowił rząd niemiecki nie przeszkadzać wyjazdowi Beli Kuhna i jego towarzyszy za granicę do miejsca, które sobie sami wybiorą.

Nauen, 31 lipca (PAT). Internowany w Niemczech węgierski komunista Bela Kuhn został wraz z towarzyszami uwolniony.

Ruch ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 29 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% poż. kraj. z r. 1912	87'—	89'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	90'—	92'—
4% poż. m. Lwowa	80'—	82'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	85'—	87'—
4% obl. kom. Banku kraj.	80'—	82'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	80.—	87.—
4% obl. kolej. Banku kraj.	77.—	79.—
4½% Listy zastawne Banku kraj.	97.50	99.50
4½% Listy zast. Ziem. Banku Kredyt.	92.—	94.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem	84.—	86.—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handl.	320.—	380.—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	200.—	240.—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Lemiesz“ fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka“ fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.	3090'—	[illegible]
Nafta Polska	120.—	1300.—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie a 100	410.—	450.—
Marki niemieckie a 1000	440.—	480.—
Transakcje		460.—
Ruble carskie po 500 rubli	310.—	330.—
Ruble carskie po 100 rubli	305.—	325.—
Ruble dumskie	70'—	80'—
Franki francuskie	15.—	16.—
Dolary (a 100, 50, 20, 10)	165.—	185.—
Lei rumuńskie	450.—	475.—
Berlin	—.—	—.—
Transakcje		460—459
Medjolan	—.—	—.—
Transakcje		10.50—12
Wiedeń	—.—	—.—
Transakcje		103.50

Lwów, 30 bm. (PAT). Kursa giełdy. Ruble carskie a 1000 330—350, po 500 330—350, drobne 280—300, dumskie a 1000 60—80, a 250 40—50, karbowańce a 1000 10—16, grzywny 10—16, franki a 100 1400—1600, szwajcarskie 3000—3200, szterlingi 650—750, dolary 170—190, kanadyjskie 145—155, marki a 1000 460—480, a 100 445—465, lei a 500 460—480, drobne 360—380, liry 1000—1200, czeskie koronowe 390—410, w trans. 393, korony austrjackie 90—100, dewiza Londyn 650 do 750, Paryż 1400—160, Praga 390—410, Wiedeń 100 do 110, Berlin 460—480, N. Jork 170—190, Medjolan 1000—1200.

Warszawa 30 lipca (PAT). Giełda. 6 prc. obl. m. Warszawy 1915—16 wart. kup. 4.28, żąd. 205, posz. 199, 6 prc. m. Warszawy 1007 wart. kup. 0.48.3, tran. 99.25, 99.75, żąd 100, posz. 98, 5 prc. Banku ziem. wart. kup. 1.52.8, żąd. 163, posz. 160. Listy zastawne 4½ prc. ziemskie 0.95, transakcje 195 19, żąd. 199, posz. 194, 4 prc. ziemskie wart. kup. 0.84.4, 5 prc. m. Warszawy wart. kup. 3.90.2, transakcje 222, 223, żąd. 225, posz. 220, 4½ prc. m. Warszawy wart. kup. 2.97.2, transakcje 185, żąd. 210, posz. 205, 6 prc. Bank kred. hip. wart. kup. 0.44.6, żąd. 103, posz. 100. Waluty, ruble carskie 5-setki 335, 340, ruble dumskie 1000 — 73, 75, ruble dumskie po 250 57, dolary Stanów Zjednoczonych 185, 190, marki niemieckie 470, 474, Czeki na Londyn 760, 770, na Berlin 468, 478, 471.

Wiedeń, 29 lipca (PAT). Kursa początkowe dewiz. Amsterdam 1650, Berlin 447, Zurych 2800, Chrystjania 2650, Marki niemieckie 445, leje 420, lewy 320, szwajcarskie 2775, francuskie 1275, włoskie 900, angielskie 615, dolary 165, ruble 290.

Kursa we wolnym obrocie: Zagrzeb 245—262, Paryż 93—103, czeskie noty 5000 375—399, Zurych 248, Berlin 13.90, Holandja 201.25, Paryż 44.80, Medjolan 31.80, Bruksela 48, Kopenhaga 94, Stokholm 125, Chrystjania 94.50, Madryt 90.60, Buenos Aires 230, Praga 11.80, Belgrad 31.50, Zagrzeb 7.80, Budapeszt 3.45, Warszawa 2.95, Wiedeń 3.45.

Lyon, dnia 30 lipca (PAT). Kursa giełdy walutowej paryskiej z dnia 29 bm. Londyn 49.11½, Nowy Jork 13.08½, Belgia 106.75, Hiszpania —, Włochy 70.25, Rumunja 34.25, Szwajcarja 223.50, Wiedeń —, Praga 26.75, Renta francuska 3 prc. 58.70, renta francuska 3½ prc. nie notowana, renta francuska 4 prc. z roku 1917 71.40, renta francuska 4 prc. z roku 1918 71.10, renta francuska 5 prc. 88.70, renta francuska 5 prc. z r. 1920 102.15.

Giełda towarowa: Marsylja ryż 170, groch 110, mączka kartoflana 125, Hawre: bawełna lipcowa 630, bawełna sierpniowa 620, bawełna wrześniowa 616. Lyon jedwab sewieński 225, jedwab włoski 235, jedwab syryjski 200, jedwab japoński 210, jedwab chiński 260, jedwab kantoński 185.

ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW. Na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1920 r. uchwalił Sejm ustawodawczy nowelę do ustawy z 13 lutego 1920 r. o przyznaniu kredytu jednego miljarda marek na zagospodarowanie odłogów. Nowela ta zmierza do ułatwienia uzyskania pożyczek z kredytu jednego miljarda marek, przeznaczonego na zagospodarowanie odłogów. W tym celu ustawa zwalnia od wszelkich opłat stemplowych podania o udzielenie pożyczek, załączniki tych podań, zaświadczenia władz, zobowiązania dłużników (skrypty dłużne) pokwitowania odbioru i zwrotu przyznanych pożyczek. Nadto wprowadza ułatwienia na terytorjum b. Królestwa Kongresowego przy wystawianiu skryptów dłużnych na uzyskanie z powyższego kredytu pożyczki przez dłużników niepiśmiennych. Gdy bowiem według dotychczasowych przepisów skrypt dłużny, zeznany przez dłużnika niepiśmiennego, musiał być wystawiony w formie aktu notarjalnego, obecnie dłużnik niepiśmienny będzie mógł sporządzić skrypt dłużny przed sędzią pokoju tej miejscowości, gdzie pożyczka ma być podniesiona lub przed sędzią pokoju, właściwym według położenia gruntu, na który pożyczka ma być udzielona.

SPRZEDAŻ KOLEJOWEJ TARYFY. Wobec wielkiego zainteresowania sfer handlowych i przemysłowych pierwszą polską taryfę ogólną na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, obowiązującą od dnia 1 czerwca 1920 na całym obszarze Rzeczypospolitej, Ministerstwo kolei żelaznych, pragnąc uprzystępnić szerszemu ogółowi zaopatrzenie się w wydanie urzędowe powyższej taryfy wraz z uzupełnieniem i zmianami, wydało wszystkim dyrekcjom kolei państwowych polecenie zorganizowania sprzedaży detalicznej po cenie ustanowionej przez Ministerstwo tj. po 150 marek za pojedynczy egzemplarz.

POCIĄG WIEDEŃ—TRIEST. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Pociąg ekspresowy Wiedeń—Triest kursuje obecnie trzy razy na tydzień, a mianowicie z Wiednia (dworzec południowy) we wtorki, czwartki i soboty. Odjazd godzina 7 m. 20, przyjazd do Triestu 21 godz. 35 m. i z Triestu w poniedziałki, środy i piątki. Odjazd godz. 6 m. 15, przyjazd do Wiednia g. 22.

SPRAWA PODATKU WOJENNEGO WE WŁOSZECH. (Warszawa, 31 lipca. (PAT). Poselstwo włoskie podaje zainteresowanym, że termin dla przedstawienia doniesienia o nadzwyczajnym podatku wojennym, ustanowiony przez rząd włoski, został odroczony do dnia 13 sierpnia br. Do przedstawienia świadectw są obowiązani poddani cudzoziemscy i obywatele włoscy, mający dobra we Włoszech na sumę [illegible] tysięcy lirów. Zawiadomienia podatkowe [illegible] w wyżej oznaczonym okresie czasu w królewskiem poselstwie włoskiem w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 32).

Warszawa, 31 lipca (PAT). Wobec zarządzenia obecnego poboru koni komisarjat rządu przypomina, że w myśl artykułu II ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11 kwietnia 1919 r. dziennik P. P. P. Nr. 32, pozycja 264 osobom, które się czują pokrzywdzone z jakiegokolwiek powodu przysługuje prawo założenia w terminie miesięcznym do okręgowej komisji rekwizycyjnej. Zażalenia te, jakoteż i cała korespondencja, wolne są w myśl artykułu XIV powyższej ustawy od opłaty skarbowej.

STAN ZBIORÓW WE FRANCJI. Wedle doniesień dzienników francuskich w południowej Francji panuje prawie wszędzie posucha, wskutek czego zbiory paszy są daleko mniej obfite. Także ziemniaki nie rokują wielkich nadziei. Natomiast zbiór winogron zapowiada się dobrze.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za spokój duszy ś. p.
TEOFILA FLISA
proboszcza w Skawinie
zmarłego dnia 5 marca 1920 roku
odbędzie się w kościele N. Marji Panny we wtorek, dnia 3 sierpnia b. r., o godzinie 9 rano.
Bratankowie.

REPERTOAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA
do niedzieli 1 sierpnia włącznie
Nowość! Nowość!
Za winy rodziców
dramat francuskiej firmy Eclair.
Złudzenie sławy
firmy Pathé w 4 częściach.

UCIECHA
od soboty 31 lipca
Nowość! Nowość!
Srogi człowiek
dramat ludowy w 4 aktach
PIKUŚ i FIKUŚ
tryk rysowany w 1 akcie

WANDA
do niedzieli 1 sierpnia włącznie
Buntownik
tragedja osnuta na tle stosunków bolszewickich w 6 aktach.
5473 4 0

PROMIEŃ
od niedzieli 1 sierpnia
Mandaryn
senzacyjny dramat w 4 aktach z Harry Waldenem.

ZACHĘTA
od niedzieli 1 sierpnia
CARMEN
film wedle opery z Polą Negri i Harry Lidtkiem w 5 aktach.

LUBICZ
od niedzieli 1 sierpnia
OCZY MUMJI MAH
senzacyjny dramat w 4 aktach z Polą Negri i Harry Lidtkiem.
Maksio dedektywem
komedja w 2 aktach.

PAPIERY
listowe w mapkach i kasetkach, karty widokowe, albumy, pamiętniki poleca **A. Zembrzycki,** Kraków, ul. Florjańska 9. 5494 1 3

Inżynier
bud. maszyn, lat 28, energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Inżynier"** do Biura dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 5526 1 3

Mundantkę
przyjmie zaraz kancelarja adwokata Dra H. Kriegera w Krakowie, ul. Florjańska 18. 5516 1 2

Papę dachową
gwoździe i inne artykuły budowlane sprzedaje hurtownie i częściowo firma **Bronisław Eilki i Ska w Krakowie,** ul. św. Gertrudy 5. 5522 1 2

Kamienica w rynku
ze sklepem, pokojem do śniadań, wyszynkiem, pomieszkaniem i zabudowaniem gospodarskiem, w bardzo ruchliwem mieście, gdzie co tygodnia są targi, z wolnej ręki okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Notarjat w Kętach. 5525 1 3

Autoryzowany
geometra z dłuższą praktyką rządową przyjmie posadę kierownika technicznego w odpowiedniej instytucji lub przedsiębiorstwie prywatnem. Zgłoszenia pod **„Geometra"** poste restante **Stryj** lub **Puchów.** 5531 1 2

PRIMUSY
naprawia szybko i tanio, z prowincji odwrotnie, **Wł. Müller i St. Puchalski,** Kraków, Rynek gł. 7—8, w podworcu. 5005 10 15

Atramenty:
antracenowy, kancelaryjny i szkolny, konkurencyjnie tanio, tylko hurtownie, sprzedaje fabryka atramentów **Wiktor Mondalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 5377 8 25

Pracowników kancelaryjnych
oraz kandydatów na stanowiska rządców folwarków i ekonomów, dostarczyć może w każdej chwili Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Tarnowie, ul. Krakowska 12. 5476 3 3

Magistra lub magistry,
aspirantki z rozpoczętą praktyką lub asystentki poszukuje apteka w Tarnobrzegu. 5455 3 3

Naprawy
maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmansa, Kraków, ul. Szeroka 22. 5450 4 20



Zawiadamiam, iż objąłem generalne zastępstwo na całą Polskę gum „Olla".
Perfumerya
MAKS LANDWIRTH
Kraków, Dietlowska 40.
Wysyłki uskuteczniam za zaliczką.
5260 5 0

Kto
zamierza dać 4.000 Mkp na długoterminową pożyczkę, niechaj poda adres do Administracji „Nowej Reformy" pod **Dobry interes.** 5392 2 3

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 5060

Poszukuje się zaraz
na wieś **panny służącej,** skromnej i uczciwej, z krawieczyzną, białem szyciem, haftem i t. d. — Zgłoszenia pod **O. Z.** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5504 3 3

Droguerja H. Sikorskiej
Kraków, ul. Szewska 22, poszukuje zaraz **droguistki;** przyjmie też **panienkę** na praktykę. Wiadomość od godz. 12—1 w droguerji. 5490 3 3

Żarówek elektrycznych
110 i 120 V,
Sznuru asbestowego, suchego, 5507 2 2
Płyt oryg. „Klingerit" itd.
dostarcza po zniżonych cenach
Hurtownia szczeliw
Biuro techniczne i elektrotechniczne
„ZENIT"
Sp. z ogr. por.
Kraków, ulica Stradom 7 1.

Poszukuje się zdolnych
urzędników (urzędniczek)
do biura naftowego na prowincji. Osobiste zgłoszenia w Sekretarjacie zachodnio - małopolskich rafineryj nafty w Krakowie, ul. Starowiślna l. 32, codziennie między godziną 3—5 po południu. 5519 2 2

Szafa dębowa
i łóżko dębowe w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u portjera, ul. Batorego 17. 5521 2 2

Piękny lokal biurowy
z kuchnią i elektryką przy **ulicy Szewskiej** do oddania w zamianie za 2 małe pokoje, słoneczne i ciepłe, w okolicy Parku Krakowskiego lub Jordana. Zgłoszenia pod **„Na rękę"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5503 2 3

Spalone
STOPKI
elektryczne, z gwintem i paskowe (lamele) naprawia, wymienia, kupuje **Warsztat zakładu elektrotechnicznego**
inż. Ksawerego Stankiewicza
Kraków, Radziwiłłowska 25.
Biuro: ulica Straszewskiego l. 24. Telefon 2227. 5351 2 2

Zdolnych
kołodziei, mentalowców, cieśli, murarzy i stolarzy, oraz większej ilości robotników i robotnic rolnych potrzebuje natychmiast Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Tarnowie, ul. Krakowska 12.

Odpowiednio więc ukwalifikowani robotnicy winni się zgłaszać w tym Urzędzie, a otrzymają zaraz dobrze płatne posady. 5475 3 3

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 40 4

Kawaler
lat średnich, na samodzielnej posadzie, dobrych zapatrywań, sympatyczny, brunet, pragnie się ożenić z panną lub wdową do lat 35, inteligentną i szlachetnych zapatrywań. Zgłoszenia pod **„Rządca"**, Zborów, p. Solec. 5510 2 2

POSIADAMY NA SKŁADZIE:
cynę angielską,
kompozycje,
płyty asbestowe,
płyty gumowe
i t. p.

przybory automobilowe,
lampy karbidowe,
palniki,
dźwignie,
pompy nożne i t. p. 5130 5 5

Spółka handlowo-przemysłowa **ESHAPE** **Spółka handlowo-przemysłowa**
KRAKÓW, ULICA PIJARSKA L. 4, TELEFON Nr 3476.

CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE
KRAKÓW założ. w roku 1880 **W. BUJAŃSKI** **KRAKÓW** założ. w roku 1880
ul. Andrzeja Potockiego 9, telefon 3218. Biuro miastowe: **Rynek gł., telefon 19**
uskutecznia spedycje wszelkiego rodzaju, załatwia formalności cłowe i pozwolenia na przywóz i wywóz. **Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe** uskutecznia własnemi wozami meblowemi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich własnemi zaprzęgami. Magazyny towarowe przy torze kolejowym. 4736 3 3

BECZKI
(faski) wys. 80, średnica 30 cm, pojemność 37 l., z pokrywami, solidnej konstrukcji, około 10.000 sztuk do sprzedania. — **St. Hobot, Jordanów.** 5527

Na eksport papier listowy
w kopertach 10/10 i w kasetach 25/25 i 100/100,
papier krepowy we wszystkich barwach
oraz
notesy każdej jakości 5524 1 2
poleca
Skład fabryczny VODIČKA I STEIN
Praga, Král. Vinohrady, Karlova tř. 5.

Obrabiarki!
Tokarnie pociągowe od ½ do 4 m,
Tokarnie rewolwerowe,
Tokarnie do kopjowania,
Sztance, młoty, obcinarki,
Strugarki 300, 400, 500 mm skok,
Heblarki do drzewa,
Wiertarki 20 i 30 mm 5523 1 2
poleca i dostarcza natychmiast
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Buchaltera-bilansisty
oraz sił pomocniczych z praktyką w buchalterji podwójnej poszukuje wielkie przedsiębiorstwo naftowe w pobliżu Krakowa. — Zgłoszenia pod **„Rafinerja"** do Biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 5486 2 3

Samochody ciężarowe i osobowe
wynajmuje
Spółka samochodowa „POLAUTO"
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 5086 8 8

WIKTOR SEDLACZEK
dawniej we Lwowie — **obecnie**
W KRAKOWIE, ULICA ŚW. ANNY L. 4
poleca po cenach konkurencyjnych:

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu. **Zefiry, płócienka, druki, oxfordy** kolorowe. **Materjały na ubrania i suknie damskie. Kiet czarny na podszewki. Pończochy** damskie i dla dzieci. **Skarpetki. Nici do szycia na szpulkach. Sznurowadła czarne do bucików, bardzo silne.**

Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 mk, które zwracam, gdy mi próbki zostaną odesłane do dni 14. 4313 11 12

WYSYŁAM WSZĘDZIE DO CAŁEJ POLSKI za zaliczką, przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku, razem z zamówieniem.

Kółkom rolniczym, kupcom, konsumom znaczny opust.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

L. 1612/20. 5348 3 3

Ogłoszenie.

Powiatowe gimnazjum humanistyczne im. T. Kościuszki w Łasku

poszukuje nauczycieli: języka polskiego i historji Polski, języka niemieckiego, przyrody i fizyki. Wynagrodzenie za lekcje i wychowawstwo wedle norm, uchwalonych w czerwcu 1920 r. przez Związek Zjedn. Naucz. Pierwszeństwo mają kandydaci z pełnem uniwersyteckiem wykształceniem, będący kawalerami.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, lat służby, wieku, stanu i adresu kierować należy do Dyrekcji gimnazjum w Łasku.

Wydział powiatowy Sejmiku łaskiego
województwo łódzkie.

Bryndzę
dla P. T. konsumów, stow. aprowizacyjnych, aprowizacyj miejskich, wojsk. urz. gospodarczych poleca
Mleczarnia Łuczanowicka
Kraków, ul. Czarnowiejska 70 5167 2 6



Piegi i pryszcze!
usuwa radykalnie
krem **„EROS"** krem
udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.
3572 2 2 Do nabycia wszędzie.
Hurtownia i sprzedaż: Leserkiewicz i Ska, Kraków, Rynek gł. 11.

L. 177/Pr. 4939 2 2

OGŁOSZENIE.

Przy Wydziale technicznym Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie są do obsadzenia następujące posady:
1) jedna inżyniera w X randze urzędników państwowych;
2) dwóch techników jako praktykantów w grupie C. urzędników państwowych;
3) jednego rysownika (czki) jako urzędnika (czki) kancelaryjnego.

Warunki przyjęcia dla kandydatów: ad
1) dwa egzamina państwowe na wydziale elektrotechniki, budowy maszyn lub inżynierji;
2) ukończona szkoła przemysłowa średnia lub niższa, ewentualnie równorzędny zakład państwowy techniczno-przemysłowy z ostatnim egzaminem przepisanym dla tych szkół;
3) ukończona szkoła wydziałowa lub 4 kl. szkoły realnej, oraz dokładna znajomość rysunków technicznych i kaligraficzne pismo.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w a) metrykę urodzenia; b) świadectwo przynależności; c) świadectwo ostatnich egzaminów; d) świadectwa ewentualnie odbytej praktyki w dziale elektrotechniki prądów stałych; e) świadectwa moralności i nienaganności politycznej; f) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, skierować należy do Prezydjum Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3.

Kandydaci ad 1 i 2, którzy wykażą się dłuższą praktyką w dziale elektrotechniki prądów słabych, mogą być przyjęci ad 1) w IX, ad 2) XI lub X randze urzędników państwowych.

Przyjęcie na razie prowizoryczne, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia b. r.

Kto jest i będzie winien Tragedji?!
Nie znam z Ojczyzną-Matką interesów
Prócz Ofiar Mienia i Krwi Poświęcenia!
Kto chce Obrony Polski i Jej Kresów —
Odda, co może, na **Dar Odrodzenia!**

Aktualne! Nowość!!! Aktualne!
Część dochodu na Dar Odrodzenia! 5493
PRASA POD PRASĄ.
Do nabycia w księgarniach oraz u autora przekazem: Stefan Rogalski, Kraków, ul. Jagiellońska 8. — **Egzemplarz 3 marki polskie.**

SZAMPAN TÖRLEY
we wszelkich jakościach 5445 3 3
znowu do nabycia.
Na wywóz także wagonami. — Pośrednicy niedopuszczalni.
Biuro centralne: **Törley, Budapeszt, VIII., Eszter házy-u. 22**

Biuro spedycyjne „SPEDOPOL"
Kraków, ulica Florjańska l. 25, Telefon 2017
załatwia wszelkie ekspedycje w kraju i za granicę. Uskutecznia przewozy mebli wozami meblowemi w miejscu i zamiejscowe. Składy do przechowania towarów. 5371

L. 6664. 537

Konkurs.

Magistrat miasta Wieliczki rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza Magistratu.**

Warunki:
Nieprzekroczony 40 rok życia;
świadectwa z trzech egzaminów prawniczych i egzaminu administracyjnego;
praktyka administracyjna, przynajmniej jednoroczna;
świadectwo zdrowia i moralności;
curriculum vitae.

Płaca według umowy.

Podania wnosić należy do Magistratu w Wieliczce.

Magistrat miasta Wieliczki,

dnia 15 lipca 1920.

Burmistrz:
Aywas.

ODDZIAŁ WŁÓKNICZY
dostarcza z pozwoleniem wywozu:
materjałów dla pań i panów, trykotaży, bielizny 4424 3 17
Kompanja handlowa gdańska
Import Towarzystwo akcyjne Gdańsk, ulica Długa 2. **Eksport**
Adres telegr.: „Compania". Nr telefonu 3135.

Dyrekcja
Szkoły Handlowej 6-klasowej żeńskiej
Emilji Kuroszówny w Tomaszowie Mazow., ul. Pileczna 16
ma do obsadzenia od 1 września b. r.:
1) posadę nauczyciela (specjalistę działu handlowego) z płacą roczną 50.000 Mk. Wymagane studja uniwersyteckie;
2) nauczyciela matematyki z płacą roczną 36.000 Mk.

Zgłoszenia przyjmuje powyż wymieniona Dyrekcja.
5403 2 2

TUTKI HYGIENICZNE
„NIL"
„RIDEÉ"
„SOLO"
wszędzie do nabycia.
Skład fabryczny D. Rosenzweig
Kraków, ulica Krakowska 6, telefon 2360.

MYDŁO TOALETOWE
poleca hurtownie 4974 4 4
D. ROSENZWEIG — KRAKÓW
ul. Krakowska 6 (w podworcu) — **telefon 2360.**

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 31 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.